

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Gorolski Święto to folklor z bliska i daleka
| s. 6



Tłumaczyła przy papieżu
| s. 7



Weekend naszpikowany futbolem
| s. 12



Igrzyska nad Ostrawicą

WYDARZENIE: *Dzisiaj w nocy rozpoczęły się Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. Na wczorajszą wieczór zaplanowane było także uroczyste otwarcie Parku Olimpijskiego w Ostrawie. To jeden z czterech tego typu kompleksów w RC, gdzie można nie tylko oglądać transmisje z olimpiady, ale także samemu spróbować sił w najróżniejszych dyscyplinach sportowych.*

Parki Olimpijskie wybudowano w Pardubicach, Pilźnie, nad jeziorem Lipno i w Ostrawie. Ostrawski park jest zlokalizowany w trzech miejscach: na Placu Masaryka, na Czarnej Łące oraz w przystani pod Zamkiem Śląskoostrowskim. Czynny będzie przez cały czas trwania igrzysk – w dni powszednie od godz. 13.00 do 19.00, w weekendy w godz. 10.00-19.00. Wieczory na Czarnej Łące zarezerwowane są na koncerty. Organizatorzy zapowiedzieli, że będzie dużo brazylijskich rytmów. Na Czarnej Łące można ponadto oglądać na telebimie transmisje z igrzysk w Rio. – Spodziewamy się, że Park Olimpijski odwiedzą 3 tys. osób dziennie, w sumie więc ok. 50 tys. osób – powiedziała wczoraj „Głowski Ludu” rzeczniczka Parku Olimpijskiego, Veronika Říčková. – Przygotowaliśmy dla nich stanowiska olimpijskich i nieolimpijskich dyscyplin sportowych. Będą lekkoatletyka, siatkówka klasyczna i plażowa, unihokej, biathlon, kolarstwo, rugby, rolki i inne sporty. Stanowiska sportowe będą ogólnie dostępne przez cały czas otwarcia parku, a prócz tego będą odbywały się pokazy sportowców wyczynowych i turnieje – dodała.

Na Placu Masaryka będzie można m.in. pobiegać i porzucić. Do dyspozycji są także przyrządy gimnastyczne i boisko do siatkówki plażowej. Na Czarnej Łące powstało boisko wielofunkcyjne do gier zespołowych, jest także okazja do strzelania z łuku i strzelby, biathlonowa strzelnica laserowa, trenażery wioślarskie i rowerowe, ściana do wspinaczki i inne stanowiska. W pobliżu przystani nad Ostrawicą można będzie spróbować sił w kajakarstwie i wioślarstwie, a także przejechać się po ścieżce nad rzeką na rolkach lub hulajnogach oraz poleniuchować na piaszczystej plaży. Organizatorzy pomyśleli także o dzieciach, tworząc dla nich specjalną strefę.

Do budowy Parku Olimpijskiego włączyły się miasto Ostrawa i województwo morawsko-śląskie. Oba podmioty zainwestowały po 10 mln koron. Kolejni partnerzy to Czeski Komitet Olimpijski i prywatne podmioty. – Ostrawianie kochają sport, Ostrawa potrafi organizować wydarzenia sportowe na najwyższym poziomie. Z tego też powodu nie waha-



Plan Parku Olimpijskiego na Czarnej Łące w Ostrawie.

liśmy się ani przez minutę, czy zostać kluczowym partnerem Letniego Parku Olimpijskiego. Jestem przekonany, że ostrawianie przynajmniej pośrednio zasmakują atmosfery brazylijskiego lata sportowego i skorzystają ze stanowisk sportowych, które oferuje park – powiedział prezydent Ostrawy, Tomáš Macura. Dodał, że budowa Parku Olimpijskiego to jeden ze sposobów na ożywienie centrum miasta.

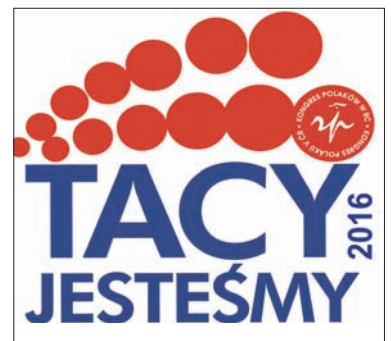
Imprezą towarzyszącą jest Galeria Sławnych Olimpijczyków z naszego regionu, usytuowana w budynku Świata Techniki w Witkowicach Dolnych. Zwiedzający mogą zobaczyć figury znanych sportowców naturalnych rozmiarów. Figury umieszczono także w kilku innych miejscach w Ostrawie. Wczoraj otwarto wystawę oryginalnych medali olimpijskich, która jest uzupełnieniem Galerii. – Wystawa składa się z 18 unikatowych medali i plakietek – powiedział jeden z organizatorów, Rostislav Neuvirt z Ośrodka Sportów Indywidualnych w Ostrawie. Najstarszymi eksponatami są zło-

te medale biegacza Emila Zátopka (Londyn, 1948 rok) oraz jego żony Dany Zátopkovéj (Helsinki, 1952 rok, rzut oszczepem). Najnowszy jest brązowy medal hokeisty Marka Malíka z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku w Turynie.

– Jestem ciekaw, jak będzie wyglądał ostrawski park. Na razie miałem okazję być w Zimowym Parku Olimpijskim w Pradze, to była wspaniała sprawa. Uważam, że letni park można jeszcze lepiej przygotować,

z letnimi dyscyplinami sportowymi sprawa jest prostsza – powiedział naszej gazecie Stanislav Sajdok, trener klubu lekkoatletycznego w Trzínicy, uczestnik Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku. Były biegacz przez płotki dodał, że w przyszłą środę będzie obecny na spotkaniu z olimpijczykami i autogramiادی w Parku Olimpijskim w Ostrawie.

DANUTA CHLUP



To co najciekawsze z życia polskiej mniejszości w RC zaprezentuje po raz kolejny projekt TACY JESTEŚMY 2016. Organizowany przez Kongres Polaków w RC konkurs wyłoni najciekawsze zdarzenia i inicjatywy, nowe pomysły, wybitnych ludzi i wybijające się ponad przeciętność sukcesy osób związanych z Zaolziem i nie tylko. W wyłonieniu kandydatur do nagrody ZŁOTY JESTEM może uczestniczyć każdy, przysyłając do kancelarii KP swoje propozycje, w których zasugeruje, co w mijającym roku uważa za godne uwagi i wyróżnienia. Zbieranie kandydatur trwa do 31 sierpnia 2016 r., następnie kapituła powołana przez prezesa Kongresu Polaków wyłoni 10 nominowanych, którzy we wrześniu zostaną zaprezentowani na łamach „Głosu Ludu” i będą walczyć o głosy swoich sympatyków. Finałem konkursu będzie uroczysta gala, która odbędzie się 5 listopada 2016 r. w Teatrze Cieszyńskim. Jak zwykle będzie ona przeglądem najciekawszych zjawisk i sukcesów, które miały miejsce na Zaolziu od ubiegłej jesieni. Propozycje do nominacji można przysyłać pod adres Kancelarii Kongresu Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń lub mailem: kancelaria@polonica.cz. Projekt co roku dofinansowują Ministerstwo Kultury RC, Urząd Miejski w Czeskim Cieszyń, Województwo Morawsko-Śląskie, Konsulat Generalny w Ostrawie oraz sponsorzy prywatni. (r)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 18 do 21 °C dzień: 19 do 23 °C
noc: 16 do 10 °C noc: 16 do 10 °C
wiatr: 2-4 m/s wiatr: 2-6 m/s

REKLAMA

Letnie wieczory muzyczne

Restauracja w ogrodzie Vitality
od 1. 7. w każdy piątek o 18:00

Wstęp wolny!

Zarezerwuj miejsce wcześniej.



+420 731 444 855
www.vitalityslasko.cz



9 771212 422065

16091

KRÓTKO

»ŚWIĘTY« ŁUP

TRZYNIEC (sch) – Wyjątkowym zamiłowaniem do spraw religijnych wykazał się 31-letni recydywista, który w ciągu lipca próbował skraść dwie figury świętych. Łup wypatrzył sobie w prywatnych ogrodach w okolicy Trzyńca. W pierwszym przypadku chodziło o 40-centymetrową gipsową figurę Panny Marii, umieszczoną w skrytce murowanego krzyża, w drugim zaś o 35-kilogramową starodawną żeliwną figurę Jezusa. Sprawcy grozi kara więzienia od sześciu do trzech lat.

* * *

WABIŁ DZIECKO

TRZYNIEC (dc) – Policja apeluje do rodziców, by nauczili dzieci ostrożności w kontaktach z obcymi ludźmi. Funkcjonariusze badają okoliczności zdarzenia, do którego doszło kilka dni temu w Trzyńcu. Mężczyzna w wieku 40-50 lat zaproponował chłopcu, że pokaże mu zwierzę w słabo dostępnym terenie w Parku Leśnym. Chłopiec najpierw przyjął propozycję, lecz w końcu zmienił zdanie i uciekł. Podejrzany osobnikiem miał być mężczyzna o wysokiej, szczupłej sylwetce, ciemnowłosy, z bródką.

* * *

REFORMATOR W BIBLIOTECIE

WISŁA (wik) – Do 20 sierpnia w Bibliotece Publicznej im. Jana Śniegonia można oglądać wystawę historyczną „Jan Hus – 600 lat później”, poświęconą życiu i działalności Jana Husa (1370-1415), czeskiego reformatora Kościoła, uczonego i pisarza. Ekspozycję przygotowało Muzeum Husytów w Taborze, a na język polski przełożyła ją Czeskie Centrum w Warszawie. W trakcie Tygodnia Kultury Beskidzkiej w bibliotece można też oglądać reprodukcje drzeworytniczych prac Jana Wałacha, Pawła Stellera i Bogusława Heczki.

* * *

SZKOLNA WYPRAWKA

POLSKA (Ox.pl) – Wprawdzie wakacje w pełni, jednak rodzice dzieci w wieku szkolnym już lustrują portfele i konta z myślą o szkolnych wyprawkach. Co roku to wydatek, który spędza sen z powiek niejednej matce czy ojcu. Państwowy program „Wyprawka szkolna” ma pomóc załatać budżet domowy tym najbardziej potrzebującym. W tym roku wsparcie obejmie uczniów niepełnosprawnych. Program „Wyprawka Szkolna” jest realizowany od 2002 roku.

Chirurg w walce z potem

Pocenie się to naturalny proces, konieczny do regulacji temperatury ciała. Zwłaszcza latem pocimy się wszyscy. Są jednak ludzie, którym uprzykrza, czy wręcz utrudnia życie nadmierna potliwość. Osobom wiecznie zlanym potem może pomóc chirurgia.

– Szpital Podlesie w Trzyńcu jest jedyną placówką medyczną w województwie morawsko-śląskim, która przeprowadza małoinwazyjne zabiegi usuwania przyczyn nadmiernego pocenia się – informuje Radka Miloševská, rzeczniczka szpitala. Zabieg przeprowadzany jest na klatce piersiowej. Jego celem jest zablokowanie impulsów nerwowych płynących do gruczołów potowych w obficie pocących się miejscach. Operacje są przeprowadzane u ok. 10 osób w skali roku. Najlepsze efekty osiągane są u pacjentów cierpiących na nadmierne pocenie się rąk i pod pachami.

Rekonwalescencja po zabiegu jest krótka i zwykle nieskomplikowana. – Pacjenci, którzy poddali się zabiegowi sympatektomii piersiowej, chwalą sobie, że poprawiło się ich życie osobiste oraz pozycja społeczna – przekonuje Lubomír Bláha, ordynator Centrum Chirurgii Naczyniowej i Małoinwazyjnej Szpitala Podlesie.

(dc)



Fot. Szpital Podlesie

Zabieg w Centrum Chirurgii Naczyniowej i Małoinwazyjnej.

Zmarł współzałożyciel Sceny Polskiej

Z Teatru Cieszyńskiego dotarła do nas smutna wiadomość. 2 sierpnia zmarł w wieku 85 lat na Słowacji Fránek Chmiel, jeden z założycieli Sceny Polskiej. Zmarły był w latach 50. ub. wieku aktorem Sceny Polskiej, później reżyserem w Teatrze Cieszyńskim. Pogrzb odbędzie się w poniedziałek 8 bm. w krematorium w Bratysławie.

Fránek Chmiel pochodził z Jabłonkowa. Od kilkudziesięciu lat mieszkał na Słowacji. Po odejściu z Teatru Cie-

szyńskiego pracował w ostrawskim studio Telewizji Czechosłowackiej, później w studio telewizyjnym w Bratysławie. Wyreżyserował kilkanaście filmów fabularnych i ponad sto inscenizacji w teatrze telewizji. Był także pedagogiem w katedrze twórczości filmowej i telewizyjnej w Wyższej Szkole Sztuk Muzycznych w Bratysławie. W 2005 roku otrzymał wysokie polskie odznaczenie państwowe.

(dc)

Bolesny upadek

W czwartek po południu na Czantorii Wielkiej w Ustroniu doszło do groźnie wyglądającego wypadku. 10-letni chłopiec potknął się i potoczył po kamienistym stoku. Poobijanemu dziecku pomocy udzielił ratownik GOPR.

Do zdarzenia doszło około 15.00 na czerwonym szlaku turystycznym prowadzącym z Ustronia-Polany na szczyt Czantorii. – Incydent wydarzył się 400-500 metrów poniżej górnej stacji kolejki linowej. Wypadek wyglądał groźnie, na szczęście

dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń. Było potłuczone i poobijane. Na miejscu opatrzyliśmy rany i w koszu ratunkowym zwieźliśmy samochodem do dolnej stacji kolejki linowej. Cała akcja trwała około 2 godzin – powiedział portallowi Ox.pl Maciej Stanisławski, ratownik dyżurny GOPR w Szczyrku.

Ostatecznie chłopiec został transportowany śmigłowcem do szpitala. Jest pod opieką lekarzy.

(Ox.pl, wik)

Aktywni seniorzy

W Republice Czeskiej w ciągu ostatnich dwudziestu lat wzrosła ponad dwukrotnie liczba pracujących osób powyżej 60. roku życia. Główne powody to starzenie się społeczeństwa, wyższy wiek emerytalny oraz coraz więcej pracujących emerytów.

Według informacji, którą opublikował wczoraj Czeski Urząd Statystyczny, w RC od 1995 roku przybyło 776 tys. osób powyżej 60 lat i w tej chwili wynosi niespełna 2 mln. 365 tys. z nich nadal chodzi do pracy.

Dwie trzecie to mężczyźni. W grupie powyżej 65 lat gros pracujących seniorów stanowią emeryci. W ub. roku w związku z tym musiało codziennie wstawać do pracy 108 osób powyżej 65. roku życia, z tego 99 tys. emerytów.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, nie każda profesja nadaje się dla seniora. W grupie wiekowej powyżej 65 lat drastycznie spada liczba rzemieślników oraz pracowników fizycznych. Wzrasta natomiast od-

setek specjalistów oraz osób zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach. To przekłada się również na strukturę wykształcenia pracujących seniorów. Wśród pracujących osób powyżej 65 lat jedna trzecia skończyła studia wyższe. W parze z wiekiem zwiększa się również stosunek osób prowadzących własną działalność do tych zatrudnionych na etacie, przy czym ci pierwsi w grupie osób po 65-ce stanowią ponad 38 proc.

Pracujący seniorzy to w Unii

Europejskiej żadne nadzwyczajne zjawisko. W Portugalii np. chodzi do pracy aż 5,27 proc. osób, które skończyły już 65 lat. RC z 2,1 proc. zatrudnionych seniorów plasuje się lekko poniżej średniej unijnej. Jeszcze niżej znajduje się Polska z 1,69 proc. pracujących dziadków i babć. Natomiast na samym spodzie tabeli znajduje się Słowacja. Tam nie korzysta z zasłużonego wypoczynku tylko 0,78 proc. 65- i więcej-latków.

(sch)

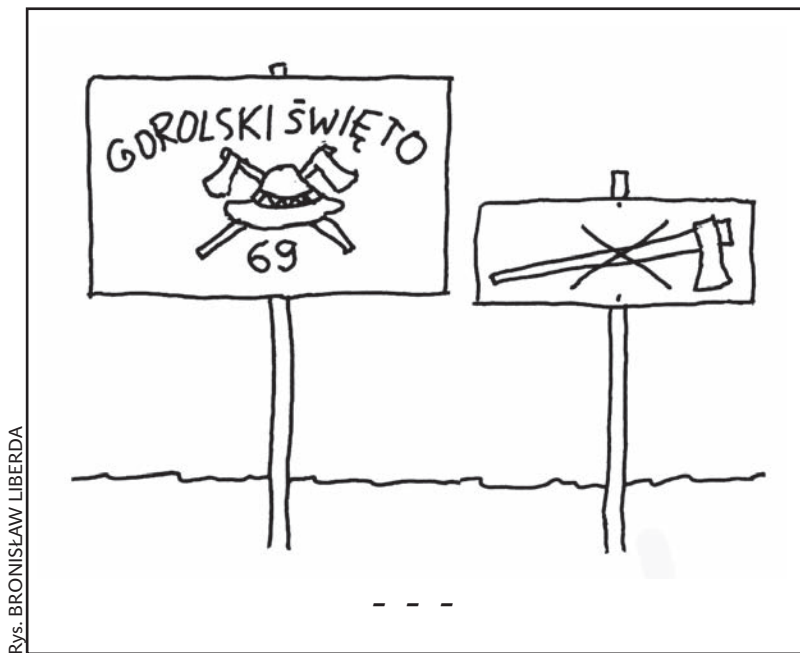
Niepełne pensje

Spółka OKD nie ma dość pieniędzy, by wypłacić wszystkim pracownikom pensje za lipiec. Ci, którzy zarabiają lepiej od większości, otrzymają część pieniędzy ze spóźnieniem. – Na dzisiejszym zebraniu z przedstawicielami związków zawodowych uzgodniliśmy wariant, według którego 91 proc. pracowników, bez względu na kategorie, otrzyma pensje w pełnej wysokości i w przewidzianym terminie. Ustaliliśmy ponadto, że grupie pracowników, którzy pobierają ponadprzeciętne wynagrodzenia, w terminie

odeślemy na ich rachunki bankowe zaliczki w wysokości 20 tys. koron. Resztę otrzymają najpóźniej do dnia 18 sierpnia, a więc najwyżej z tygodniowym opóźnieniem – poinformował dyrektor wykonawczy Antonín Klimša. Ta niedogodność będzie dotyczyła 800 pracowników z najwyższymi zarobkami. Kadra kierownicza otrzyma wynagrodzenia dopiero po wypłaceniu pensji wszystkim pracownikom, 22 sierpnia. – Uważam, że to jest w tej sytuacji rozwiązanie, które najbardziej zadowoli związki zawodowe i pra-

cowników – dodał Klimša. – Kierownictwo OKD już jakiś czas temu zwracało uwagę, że już podczas tegorocznych wakacji może pojawić się problem z brakiem funduszy na działalność produkcyjną i pensje. Dlatego z wyprzedzeniem zwróciło się do rządu z RC, by udzielił spółce kredytu – przypomniał rzecznik OKD, Ivo Čelechovský. Czołowi przedstawiciele spółki prowadzą intensywne rozmowy z przedsiębiorstwem państwowym Prisko o końcowej postaci umowy kredytowej.

(dc)



Czesko-polski romans

W listopadzie w kinach pojawi się ciekawy czeski film z polskim akcentem. Reżyserka Marta Ferenčová właśnie kończy produkcję czeskiej komedii romantycznej „Všechno nebo nic”.

Film jest inspirowany amerykańskim kultowym serialem „Seks w wielkim mieście” oraz filmem „Dziennik Bridget Jones”. Główne role kobiece zagrają Taňa Pauhofová oraz Klára Issová, natomiast w rolę słynnych amantów wcielią się polscy znani aktorzy – Michał Żebrowski oraz Paweł Deląg.

– Reżyserka wyśniła sobie Michała Żebrowskiego w głównej roli męskiej, ale zważywszy na to, jaką jest on w Polsce gwiazdą, nie było to takie proste. Dodatkowo postanowiliśmy, że w roli jego rywala obsadzimy także kogoś znanego, więc zaproponowaliśmy współpracę kolejnemu polskiemu ulubieńcowi Pawłowi

Delągowi – dodał producent filmu. Twórcy filmu już teraz zdradzają jego fabułę: „Linda i Wanda są ładnymi trzydziestolatkami, nierozłącznymi koleżankami, a także właścicielkami małej księgarni w centrum miasta. Linda jest rozwiedziona, wykształcona, ma małą córeczkę i czuje się za wszystko odpowiedzialna. Tego brakuje Wandzie, która jest wolna, wesoła i przyciąga mężczyzn jak magnes, jednak żaden jej do tej pory nie zadowolił. Szuka więc tego właściwego bardzo aktywnie. Pracuje z nimi kolega Edo, który także szuka miłości aż po grób, ale jako nieśmiały, uczuciowy i introwertyczny gej nie ma łatwo”.

(aha)



Fot. ARC

Z nami już od roku

Dzisiaj mija dokładnie rok od zaprzysiężenia Andrzeja Dudy na prezydenta RP. 6 sierpnia 2015 roku rozpoczął on swoją pięcioletnią kadencję.

Do tej pory jego najbardziej widoczną zrealizowaną deklaracją zapowiadaną w kampanii wyborczej jest wdrożenie przez rząd programu „Rodzina 500 plus”. Prezydent złożył też projekty ustaw o zmniejszeniu wieku emerytalnego oraz o podniesieniu kwoty wolnej od podatku. Szefowa kancelarii pre-

zydenta, Małgorzata Sadurska, powiedziała dla „Wydarzeń” Polsatu, że Duda skupił się w pierwszej kolejności na sprawach zagranicznych, a najważniejszym wydarzeniem ubiegłego roku był lipcowy szczyt NATO w Warszawie. W dalszych latach swojego urzędowania Duda ma spędzić czas na promowaniu polskiej gospodarki za granicą oraz zacieśnianiu relacji z państwami naszego regionu.

Według Kancelarii Prezydenta, Andrzej Duda do tej pory odbył 29

wizyt zagranicznych. Niektóre kraje odwiedzał już więcej razy – Niemcy cztery, a Słowację trzy. W tym czasie do Polski z wizytą przyjechało dwanaście głów państw i szefów rządów. Podczas szczytu NATO w Warszawie gościło 18 prezydentów i 19 szefów rządów państw należących do Paktu Północnoatlantyckiego.

Prezydent Andrzej Duda cieszy się największym zaufaniem spośród krajowych polityków. Z lipcowego sondażu CBOS wynika, że ufa mu aż 62 proc. Polaków.

(aha)

Polska szkoła on-line

Dobra wiadomość dla rodziców, którym zależy na edukacji dziecka w języku polskim, a nie mają takiej możliwości, ponieważ wyjechali do Pragi, Brna czy Ołomuńca. Polskie Szkoły Internetowe Libratus oferują bezpłatną naukę języka polskiego dla dzieci w wieku 5-15 lat. Do 16 sierpnia trwają zapisy.

– Umiejętności, jakie nabędziemy w dzieciństwie, w przyszłości będą procentować. A język jest jednym z najpiękniejszych prezentów, jakie rodzice mogą przekazać dzieciom – przekonują autorzy projektu, zaznaczając, że głównie od rodziców zależy, jak dziecko wykorzysta szeroką gamę profesjonalnych materiałów dydaktycznych, scenariuszy lekcji, gier i filmów przygotowanych w tym celu przez polskich pedagogów. – Realizacja materiału jest kwestią indywidualną każdego ucznia. To rodzic, który pełni obowiązki nauczyciela, najlepiej zna możliwości swojego dziecka i to on decyduje o tym, na które zagadnienia poświęcić mniej lub więcej czasu – wyjaśnia Maja Haber, pracownica

działu promocji Polskich Szkół Internetowych Libratus.

Nauka realizowana w oparciu o Internetową Platformę Edukacyjną rozpoczyna się tak jak w tradycyjnej szkole, czyli od września. Rok szkolny kończy się w miesiącach wakacyjnych zdaniem egzaminu, który jest podstawą do otrzymania państwowego świadectwa i promocji do dalszej klasy. Według Haber, internetowa nauka języka polskiego oraz przedmiotów szkolnych w tym języku jest możliwa równoległe z wypełnianiem obowiązku szkolnego kraju zamieszkania. – Świadczy o tym duża liczba uczniów, którzy są w projekcie od lat – przekonuje. Co zatem trzeba zrobić po to, by zapewnić dziecku internetową edukację w języku polskim? Szczegóły rekrutacji można znaleźć na stronie www.libratus.edu.pl/zapisy2016. Tam też należy dokonać zapisu. – Mamy jeszcze ostatnie wolne miejsca na naukę w roku szkolnym 2016/2017. Chciałabym jednak dodać, że już 16 sierpnia zamykamy zapisy – zastrzega Haber.

(sch)

»13 pięter« z Wawrzynem

Biblioteka Śląska w Katowicach przyznała kolejny Śląski Wawrzyn Literacki. W tegorocznym plebiscycie na Książkę Roku 2015 jej czytelnicy oddali najwięcej głosów na „13 pięter” Filipa Springera (prawie 40 proc.).

Śląski Wawrzyn Literacki to nagroda literacka przyznawana przez czytelników Biblioteki Śląskiej od 1999 za najlepszą książkę poprzed-

niego roku kalendarzowego. Tym razem do tej nagrody nominowano dziewięć pozycji. Drugie miejsce zajęła książka „Mała zagłada” Anny Janko (17 proc.), natomiast trzecie „Pięćdziesiątka” Ingi Iwasiów (14 proc.). Uroczyste wręczenie Śląskiego Wawrzynu Literackiego 2015 odbędzie się na przełomie września i października podczas Śląskich Targów Książki.

(wik)

REKLAMA

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

FOLVARK KLIMOSZ
RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl



OPOWIADA Anna Chybidziurowa

(5)



ŁO JEDNYM GUPIM CHŁAPCU

Baba miała takigo gupigo chłopca. Posłała go, aż jidzie pojechać rzodki-go sita, wyicie, zboży przelosiywać. Trzea było jić szwarny kónszczek i tóż mu prawila, coby se to powiadół po chodniku, aby nie zapómnioł, co po jidzie. Tóż łun szel a „redke żito, redke żito”, a tam dwo chłopci sioli pszynicym. No a łun jidzie kole nich a jyny „redke żito, redke żito”. I nasmołioł jich to, i szli, i dobili mu. Łun sie wrócił a pado: „Jo szel tam a tam mi dobili, bo sioli”. – „A cóżes jim padoł?” – „Redke żito”. – „To trzeba było po cichu, trzeba było Boże pómóz powiedzieć. Jidź, musisz to prziniyść”.

I szel zaś. Jidzie, jidzie i zaś sie tam bijóm dwo bracio. Łun zaś „Boże pómóz” i zaś mu dotłókli. Zaś sie wrócił spadki. Prziszel, że mu dobili, że powiadół „Boże pómóz”. – „Nale ty howado, ty łuz to nie prziniesiesz, ale jeszcze roz pudziesz, po trzeci. Jak nie prziniesiesz, tak jo ci łuz nie dóm ani jeść, ani nic. Dycieś móg wziónść kij i rozegnać jich”.

Szel, szel i natrefił na pogrzyb. Jak wpod z tym kijem a zacznó bić tych pogrzebniaków, tóż sie jyny rozprusziło. I łuz aji postavili tó tróglým z tym mortwym, i wszecko łuciykło.

Nó i jednako potym prziniósł to sito. – „No przecaż to nie zabył”. – „Nó nie zabył jech, bo jakech zacznó mazać, tóż takech mazoł, aż wszeczy łuciykli, rozpyrskli sie i łuzzech potym to prziniósł”. – „Tóż przeca cosi z siebie bee. Ale by łuz było czas sie łožynić. Na dyc jidź do kościoła a chybej po dziywkach ło-

czami. Kiero ci sie łuzdo, to se jóm weźniesz”. A jak łuna kansi poszła, łun wszeckim kuróm wyduboł łoczi, gyńsióm też i do szkatółki doł.

Potym se w kościele na pawłacz wyszel a chyboł tymi łoczami. Nikómu to spadło na ksióńżkym, nikómu na szatkym, nikómu na głowym, a przilepiło sie to, bo to było mokre. No i wychyboł to wszecko. Baba jidzie kuróm dować, kury ślepe, nic nie widzóm, gyńsi ślepe, nic nie dziubióm. Wszecko bez łoczi. Prziszel z kościoła i ta pado: „I cóż tam?” – „Nó wszeckoch wychyboł a nic, żodno mie nie chciała”. Ale wtym przileciała jedna a powiado: „Widzicie, w kościele to był jakisi znak, bo mi taki piękne łocziczko malunki spadło na ksióńżki. To jakisi znak”. A ta matka pado: „Nó, to cie mój syn chce, bo łun szel do kościoła z łoczami, coby jakómsi se namówić”.

No i było potym wiesieli. Jak sie wóm łožynił, aji był porzódny, robił, co hruza. Łuz nie był taki gupi, bo go łóna móndrości nałucziła.

ZŁODZIY NAD ZŁODZIEJAMI

Łokropny złodziej był. Łuz go nazywali rafinowany złodziej. Tak aż sie dowiedziół król. Że go do słóžby weźnie. Takóm łuciechym chcioł mieć ś niego.

Tak łorali kóniym a wołym. A jako nawracali, tyn kón rznił tego wołu i wół sie przewrócił zabity. – „Co teraz? Jej, to bedymy musieć zapłacić”. – tyn pachółek pado. A łun, tyn rafinowany złodziej pado: „Ale co płacić. Na dyc mu łurznym kwost, zrobimy dziurym, wołu zakopiemy, w nocy

łukradymy i rozprzedómy miynso, a kwost wbijemy kóniowi do pysku, że go zeżroł”.

No i przyjechali, ale bez wołu. – „Na coście tak bez wołu przyjechali?” – „Na kón zeżroł wołu. Parcie, jeszcze kwost tyrzci”. Tóż łun, tyn król, mioł radość, bo go chcioł wyprubować. Pado: „Jo wiym, żeś ty złodziej niemały, ale tóż poczuwej, jo ci cosi powiym. Dyś taki szikowny, tak wszecko wiysz, łukradź spody mnie płachtym w nocy”. Łobsadził strażóm cały pałac. – „Dobre. Trzi dni rozmyśłómy”. Łun se zrobił takigo chłopca, galaty, wszecko, bóty na nogi, czopkym. Wszecko zrobił tak jako chłop. A drabinym przistawił ku łoknu tego króla, a wzión se taki kij, a kupko. Król se myśłoł: „Aaa, łun prziszel łukraść tó płachtym”. Szel i rómb do łokna, a tyn fik ku dźwyrzóm, a drap płachtym, a swinył, a wio w nogi. Ci sie dziwajóm, że słomy chłop. – „Aha, to łuz zaś tyn rafinowany złodziej”. Przileci, płachty ni ma. – „Jezus mój, na cóż to za małupa je. Ja, dyś tak zrobił, dostaniesz dalszi zadani. Łukradziesz mojigo kónia, co jo na nim jeżdżim”.

A były dwa kónie przegrodzone żerdzióm. Tak na tego swojigo kónia doł wojoka, na tego też doł wojoka, aji na tó poryncz, co były przegrodzone, też doł wojoka. A łun rozmyśłoł: „A co sie bedym smolił, na łubierym sie za wandrownego”. Nakupił gorzółki a szel. A łuz tam siedzi przed masztalóm, że mu zima. – „Jo by sie tu kapkym przy was zagroł. Puście mie do tej masztale”. – „Ale tóż możesz”. – „Ale wypijcie se półkę”. – „Tóż to ni. My to muszy-

my wachować”. – „Ale dyc jedna półka to jako nic”. A mioł to jakisi łokropnie silne. Jak sie szkónka wypila, jidzie dali. Tak jich łopił, że siedzieli mortwi, ale siedzieli. Łun wzión tego wojoka z kónia, co na nim król jeżdżił, a posadził na poryncz, coby ja siedziół. Wykludził kónia, siednił na niego i przyjechoł przed królewski pałac. – „Tu mocie kónia”. – „Jak to?” Lecóm tam, tóż wszeczy pijani. Tóż ci byli korani, ale łun ni.

Ale potym mu doł straż. – „Bedziesz ty mioł straż. Trzo bedóm z tebóm, a łuwidzim, co wywiedziesz”. Nó i chodżóm, a łun, tyn król, dowoł łokropny pozór, co se bedóm rozprowiać. A łuni sie jedyn drugigo pytali, jaki by mioł gdo żiczini. Na jedyn pado: „Jo by chcioł aspón szejś tydni łorlabu, boch jeszcze ni mioł”. – „Jo by zaś chcioł aspón jedyn łobiod zjeść z tym królym”. A tyn trzeci, rzeczy tyn złodziej, powiado: „Z tómceróm króla spać, ale aż sie beje jiskrzyć”.

A król to wszecko wypoczuwoł, a teraz rano se jich zawołoł. – „Co se ty żiczisz?” – „Jo chcym szejś tydni łorlabu”. – „Poraziunku dostaniesz. A ty co byś chcioł?” – „Aspón roz se z wami połobiadwać”. – „To bejesz dzisio w południe łobiadwoł. Ale co ty byś chcioł?” Nie przizno sie i nie przizno. – „Trzi dni ci dóm na rozmyślani, ale powiedzieć to musisz”. Rozmyśło, chodzi, siednie lency kany a rozmyśło, aż przidzie taki staruszek ku niymu a pado: „Co tak rozmyśłosz?” – „Nale sie mie ani nie pytecie, bo takóm jech popłót rzecz, co sie to nie godzi”. – „Na jakiś łuz je taki, ale nie grzeszisz, nie kradziesz, tóż jo ci poradzim. Jo wiym, co ty to mosz”. – „Nó bo jo by wóm to ani nie powiedziół”. Nó i powiado: „Teraz jidź, bo ci pozwolił ś nióm leżeć. Jidź a weź se krzymiyn, a teraz strugej, aż pudóm ty jiskry”. Tak strugoł, aż jiskry leciały, i zaś wygroł.

A teraz tyn jedyn, co z królym chcioł zjeść łobiod, szel. Fajne jedzyni, ale cóż, dy wisi miecz nad jego głowóm. A pod tym mieczym musioł jeść. A łokropnie sie boł, tak sie nic nie najod. – „Najod żeś

sie? Czymu żeś to nie zjod?” – pyto sie król. – „Ni mogym, bo sie bojim tego miecza”. – „Widzisz, tóż tak. A nady mnóm wdyci tyn miecz wisi. Bo dyby wojna była abo cosi, tak tyn miecz je wy mnie. Taki jo móm żici”. I skończyło sie.

JAKO SIE KRÓL SPOLIŁ

Jedyn król sie jednego pytoł, kiere państwo je nejwiynkszi. Czy jego je wielki. A wszeczy sie mu boli powiedzieć, że go mo małe. A jedyn sie łósmielił, a powiedziół: „Nó, dość wielki je, ale dyby chcioł na całóm harmónijym zagrać, toby łuz to było za granicym”. – „Za to bedziesz mioł głowym ściyntóm. Ale wiysz co? Jak zrobisz jeszcze to, co by ni mógló być, a bedzie to, tak dobre. Głowym bedziesz mioł całóm”. – „Tak siadejcie na kónia, jadymy”.

I jechali. Przyjechali do lasa, tam staro chałupa, łotargano, dziura do powału, piec stoi, a na piecu żigławy, taki pokrziwy narośnióne. A teraz łun pado tymu królowi: „Teraz se wyndźcie na tyn piec, że sie spolicie”. – „To sie nie spolimy. Siedym roków sie tu nie kładzie i żeby sie spolił?” – „Jo wóm zezujym bóty i wyskoczcie tam”. Król wyskoczył i „aaa”. Wio z pieca. Spolił sie. – „No widzicie. Padaliście, że sie nie spoli na zimnym piecu. Spoliliście sie. Wygrołech”. I nie zabili go.

JAKO SŁOWIOCY GRABILI

Pryndko grabili, bo sie łokropnie błyskało, grzmiało, tóż łostrewki bijóm zieleżnym kólym do zimie. Wykołacóm dziurym, a dziepro potym łostrewkym wbijóm. A jak chrómy biły, tyn jedyn był pobożny, a tyn drugi nie był. A co chróm piznył, to tyn bezbożnik powiadoł: „Nic si nie trefił”. A tyn sie boł: „Puknie do nas i bedymy zabici”. A siedzieli głowami pod tó łostrewkóm, a dupa wystyrczóno. A tyn pobożny wzión tyn zieleżny kół, a jak sie błyskło, a chróm piznył, a łun powiedziół: „Nic si nie trefił”, tak go łup po tym zadku. A łun: „Panie Boże, bodej szpasu nie rozumiesz”.

Do druku przygotował
DANIEL KADŁUBIEC

Usiądź na miejscu Franciszka

W czasie swojej wizyty w Krakowie obserwowaliśmy, że papież Franciszek poruszał się nie tylko słynnym papamobile i tramwajem, ale przede wszystkim zwykłym volkswagenem golfem. Dla porównania Barack Obama w czasie szczytu NATO jeździł opancerzonym cadillakiem „bestia”, który ważył osiem ton. Wiele osób dziwiło się, że nawet pojazdy papieskiej ochrony były bardziej okazałe niż ten, którym po Krakowie jeździł papież.

Cztery identyczne auta zostały po

pielgrzymce podarowane krakowskiej Caritas. Wartość samochodów, po tym jak jeździł nimi papież, wzrosła wielokrotnie. We wrześniu trafią na aukcję charytatywną, a wcześniej zostaną zaprezentowane w kilku miastach Polski. – Jest już duże zainteresowanie. W prezentowanych samochodach będzie można usiąść, zrobić sobie zdjęcie na miejscu z tyłu po prawej stronie, na którym siedział papież – powiedział dyrektor Caritas Archidiecezji Krakowskiej, ks. Bogdan Kordula.

Dochód ze sprzedaży pojazdów przeznaczony będzie na akcję charytatywną „Misericordes” organizowaną przez Caritas Diecezji Krakowskiej. W jej ramach na stronie www.we4charty.com odbywa się zbiórka pieniędzy na zakup mobilnej kliniki dla ofiar wojny w Syrii oraz wyposażenie Domu Miłosierdzia i Domu Chleba w Brzegach.

Obecnie samochody można oglądać przed Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.

(aha)

Ostrawa tuż za stolicą

Wśród dwudziestu najbardziej odwiedzanych celów turystycznych w Republice Czeskiej aż cztery znajdują się w naszym regionie. Wynika to z opublikowanego w czwartek rankingu, który opracowała agencja CzechTourism, kierując się liczbą odwiedzin w poszczególnych atrakcjach turystycznych w 2015 roku. Na pierwszym miejscu tradycyjnie uplasował się Zamek Praski, który w ub. roku odwiedziło 1,9 mln osób.

W pierwszej dwudziestce tłumnie obleganych celów turystycznych aż dziewięć znajduje się w stolicy, nic więc dziwnego, że również pierwsze trzy „medalowe” pozycje należą do praskich atrakcji. Tuż za nimi, na

czwartym miejscu, plasuje się jednak Dolny Obszar Witkowic i Landek Park z 1,1 mln gości. Kolejne dwie morawsko-śląskie atrakcje turystyczne zajmują 13. i 19. miejsce. Są to ostrawski Ogród Zoologiczny oraz ostrawskie Centrum Czarna Łąka, która obejmuje m.in. Zamek Śląsko-Ostrawski oraz Mini Uni.

Pozostałe regiony RC nie mają tyle szczęścia do turystów co województwo morawsko-śląskie. Dwa obiekty w pierwszej dwudziestce ma województwo pilzneńskie, a po jednym województwa zlińskie, krawohradeckie, libereckie, południowomorawskie, południowoczeskie i środkowoczeskie. Jak wynika z rankingu, dużą popularnością cieszą się

nie tylko zabytki z kilkunastowiekową historią, ale także miejsca wypoczynku.

(sch)



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Do tłumnie odwiedzanych obiektów należy Zamek Śląsko-Ostrawski.

REKLAMA



OlzaLogistic

**Firma OlzaLogistic
POSZUKUJE PRACOWNIKA
na stanowisko
ACCOUNT MANAGER**

Wymagania:

- Dwujęzyczność PL/CZ – poziom podstawowy
- Znajomość pracy z PC – poziom średnio zaawansowany lub zaawansowany
- Zdolność rozwijania swoich umiejętności: sumienność i dociekliwość w zdobywaniu informacji
- Analityczne myślenie
- Język angielski – poziom podstawowy

Obowiązki:

- Praca z PC – wsparcie techniczne projektów oraz sklepów internetowych
- Komunikacja z klientem – sprzedawcą
- Microsoft Excel – praca z danymi w tabelach
- Google Apps – zarządzanie produktami i aplikacjami Google

Proponujemy:

- Zatrudnienie od zaraz na pełny etat w rozwijającej się firmie
- Stała pensja + dodatki
- Służbowy telefon i komputer
- Zdobywanie wiedzy i doświadczenia w obszarze e-commerce
- Możliwość rozwoju zawodowego

Swoje życiorysy/CV oraz list motywacyjny w jęz. polskim prosimy przesyłać do 8. 8. 2016 mailowo: info@olzalogistic.com.

POP ART 197

Według optymistów wkroczyliśmy w drugą połowę lata, pesymiści twierdzą z kolei, że to już początek końca i trzeba powoli polować na zimowe kurtki z wiosennej przeceny. W Pop Arcie nie prowadzimy wyprzedaży, niemniej jeden z dwóch filmów znajdujących się w naszej recenzji zamiast do kin od razu trafił na nośniki DVD i Blu-ray. Dlaczego? O tym m.in. w pierwszym sierpniowym wydaniu Pop Artu ukazującym się w cieniu rozpoczętych dziś w Rio de Janeiro XXXI Letnich Igrzysk Olimpijskich.

FILMOWE RECENZJE

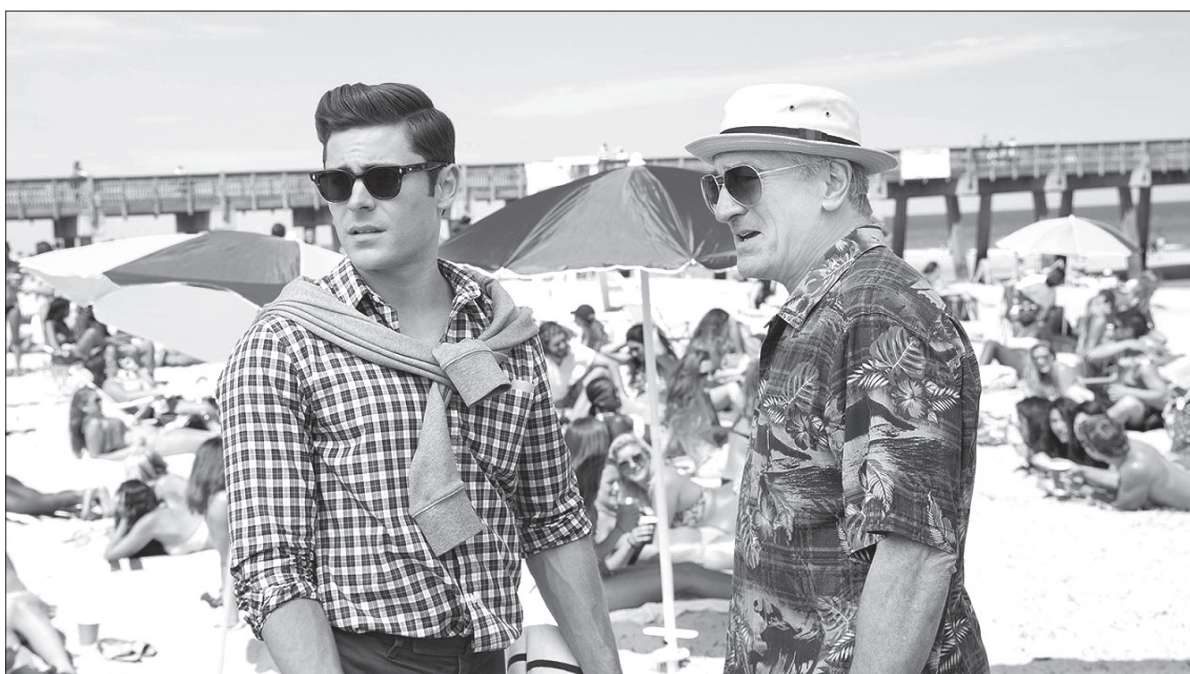
13 HOURS: THE SECRET SOLDIERS OF BENGHAZI (USA, 2016)

W czeskich kinach najnowszy obraz Michaela Baya leciał pod nazwą – „13 hodin – tajni wojáci z Bengáží”, w polskich ograniczono się do wykorzystania oryginalnej nazwy. Czescy dystrybutorzy po raz kolejny potwierdzili, że zależy im na misji Františka Palackiego. Co do filmowej misji – wszystkie założenia twórców udało się zrealizować w stu procentach. Miał powstać film patriotyczny, w dodatku niegłupi, z wartką akcją i bohaterami, z którymi widz mógłby się od pierwszych minut utożsamić. Reżyser Michael Bay sięgnął po sprawdzoną formułę, z którą zawojuwał kina kilkanaście lat temu Ridley Scott. Wybrał scenariusz oparty na autentycznych wydarzeniach, okraszył go szczyptą hollywoodzkiego patosu i podał widzom na talerzu. Otrzymaliśmy coś w rodzaju smażonego sera, czyli produktu, którego w zasadzie nie sposób zepsuć. Tak, „13 Hours” należy do grona tych filmów, które z prawdziwą przyjemnością można oglądać w kółko.

Film opowiada o autentycznych

wydarzeniach z 11 września 2012 roku w Benghazi w Libii. Terrorysty zaatakowali wówczas Misję Specjalną Departamentu Stanu USA, włącznie z pobliską siedzibą CIA. Pracowników ambasady bronił zdesperowany mały oddział komandosów działających w Benghazi incognito. Michael Bay odważył się w swoim filmie na wiele politycznych aluzji, nie pozostawiając suchej nitki na postaciach uwikłanych w ten, jakby nie było, dyplomatyczny bałagan. Film posiada wiele wspólnych cech z legendarnym obrazem Ridley’a Scotta – „Black Hawk Down” (w polskich kinach pod nazwą „Helikopter w ogniu”). Mamy więc fajnie nakręcone strzelaniny, w których można się łatwo połapać, albowiem kamerzyści nie trzępią swoim sprzętem, jak w przypadku wielu pokrewnych produkcji. W głównych rolach pojawili się aktorzy, o których wcześniej nawet nie pomyślałbym, że są w stanie wcielić się w postać komandosów. Mowa chociażby o Johnie Krasinskim, amerykańskim aktorze polskiego pochodzenia, który po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę w amerykańskiej wersji kultowego serialu „Biuro”. W sitkomie stacji NBC zagrał pracownika firmy sprzedającej wyroby papiernicze, w międzyczasie zaś trafił do Hollywood, ale tylnymi drzwiami – grając w takich chałturach, jak „Licencja na miłość” czy „Ciastko z niespodzianką”. Trzeba zatem przyznać, że jego aktorska metamorfoza może robić wrażenie. „13 Hours” to również przepustka do najwyższej klasy filmowych rozgrywek dla innego, niedocenianego aktora – Jamesa Badge Dale’a, którego polubiłem już w serialu „24”, gdzie zagrał policjanta z wydziału antyterrorystycznego. Po jego heroicznej obronie amerykańskiej ambasady w Libii raz na zawsze zostają przemilczane takie filmowe bądziewa, jak „Iron Man 3” i „World War Z”.

Reżyser Michael Bay tak pokierował wszystkimi na planie filmowym, że mamy wrażenie, iż oglądamy materiał autentyczny, w którym brakuje miejsca na teatralne zagrywki, wylewanie łez do poduszki, nie wspominając o scenach miłosnych. Tylko raz przytępiłem się na tym, że twórcy sprzedają mi towar na bazie „Titanika” – w momencie, kiedy John Krasinski zamiast strzelać do terrorystów grzebie w laptopie, żeby wysłać list o treści „Kocham was” do swojej rodziny w Stanach. Przepraszam, ale nawet adept niegdyśszej zastępczej służby wojskowej zajmujący się koszeniem trawy koło miejskiej biblioteki w Boguminie wie, co pisał poeta Władysław Broniewski: – (...) „Kiedy rzucą przed siebie grom, kiedy runą żelaznym wojskiem i pod drzwiami staną i nocą kolbami w



drzwi załomocą – ty, ze snu podnosząc skroń, stań u drzwi. Bagnet na broń! Trzeba krwi!”.

Najnowszy obraz Michaela Bay’a idealnie wpisuje się w klimat ostatnich wydarzeń na świecie. Bajki pozostawmy dzieciom do poduszki, w kinach – aczkolwiek może to zabrzmieć nieco propagandowo – miejsce dla męskiego kina jest jak najbardziej uzasadnione. Kiedy w latach 60. ubiegłego wieku Amerykanie uwikłani zostali w traumatyczną walkę w Wietnamie, w kinach posypało się bohaterskimi, patriotycznymi westernami. Po ostatnich atakach terrorystycznych we Francji i Niemczech takie filmy, jak właśnie „13 Hours...” lub recenzowany niedawno na łamach Pop Artu polski obraz „Karabla” działają jak prozac, ale bez ubocznych skutków.

CO TY WIESZ O SWOIM DZIADKU (USA, 2016)

Do czeskich kin komedia „Dirty grandpa” w ogóle nie trafiła, od razu pochłonęła ją bowiem otchłań sekcji DVD i Blu-ray. Powód jest prozaiczny. Nawet Robert de Niro w roli zwiariowanego dziadka nie potrafił bowiem naprawić fatalnych usterek w scenariuszu, nie wspominając o dialogach, które w większości są po prostu żenujące i strasznie przewidywalne. Reżyser Dan Mazer nawet nie zbliżył się poziomem do takich perełek gatunku, jak „Kac Vegas” czy cyklu „National Lampoon”.

Dan Mazer, który kiedyś przebił się do pierwszej ligi satyrą „Bruno”, zaczął w miarę szybko odcinać kupony od wątpliwej sławy i wszystko wskazuje na to, że tylko prawdziwy hochsztapler zainwestuje pieniądze w jego następny film. Niestety to samo dotyczy Roberta de Niro, który od czasów „Meet the Parents” nie zagrał w dobrej komedii. Czy jeden z

najwybitniejszych amerykańskich aktorów chciał w filmie „Co ty wiesz o swoim dziadku” popęlić artystyczne samobójstwo? Wszystko na to wskazuje, bo w duecie z drętwym Zacem Efronem przeplata słabe chwile z kiepskimi.

Jeśli przystaniemy na reguły gry twórców tej pseudokomedii, z dużym prawdopodobieństwem dotrzymy do napisów końcowych. Warto się jednak przygotować na prawdziwą filmową masakrę, w której żarty o gejach i lesbijkach przeradzają się w dadaizm, a występy aktorskie ocierają się o tragedię (niestety nie antyczną). Akcja filmu jest oczywiście banalna. Dziadkowi (Robert de Niro) umiera żona, a to idealna okazja do tego, by zaszaleć ze swoim wnukiem (Zac Efron). Filmu nie polecam gejom, lesbijkom ani... prawnikom. Reżyser Dan Mazer nie lubi bowiem osób o odmiennej orientacji seksualnej, co objawia się w najprostszy sposób – zatrząsieniem głupich stereotypów i najprymitywniejszych żartów. Z niewiadomych powodów nie cierpi też prawników, widocznie ma po temu swoje powody, ale dlaczego katusze nimi widzów, tego nie wiem. W założeniach miała to być komedia i w kilku miejscach faktycznie uśmiełem się do łez. Żarty z kategorii pierwszoplanowych szybko ulatniają się niestety w nieznanne, pozostawiając za sobą smugę smrodu. Żal mi zwłaszcza 73-letniego Roberta de Niro, którego zawsze ceniłem za warsztat i całokształt artystyczny. Czyżby zaciągnął kredyt we frankach szwajcarskich?

CO SZEPTANE

* **35 LAT MTV.** Półokragły, ale zany jubileusz obchodzi w tych dniach stacja MTV. 35 lat temu właśnie w MTV pojawiły się pierwsze muzyczne teledyski, a w jej ramówce zaistnieli tacy artyści, jak Michael Jackson, Madonna, Metallica czy Roxette. Dziś to już mogiła dawnych, pięknych czasów. Teledyski i koncerty zeszły na drugi plan, a w MTV rządzi „reality show” i takie programy, jak „Nastoletnie matki”. Włodarze stacji nie mieli zresztą innego wyjścia, jeśli chcieli przeżyć w konkurencji internetowych platform pokroju YouTube czy Vevo.

* **OFF FESTIVAL BEZ THE KILLS.** Zapowiadany już na łamach „Głosu Ludu” katowicki „Off Festival” (jeszcze do jutra – przyp. autora) zgubił po drodze jednego z głównych headlinerów. Szykowany na dziś występ formacji The Kills został odwołany z powodu choroby wokalistki Alison Mosshart. „Przepraszamy, ale The Kills nie mogą grać koncertów w najbliższym czasie. Alison zachorowała na zapalenie płuc i aby w pełni wyzdrowieć, nie może podróżować

ani występować w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Dziękujemy za zrozumienie” – czytamy w oficjalnej notatce organizatorów. Do tegorocznych gwiazd katowickiego festiwalu należą m.in. Devendra Banhart, Jaga Jazzist, Gus Gus, Brodka, Mgła, Wiley, Anohni i Mudhoney.

* **OD ZAWSZE BYŁ FANEM MEGADETH.** Legenda thrash metalu, amerykańska formacja Megadeth, od kilku tygodni występuje z nowym perkusistą, Dickiem Verbeurenem, który zastąpił zmarłego wiosną Nicka Menzę. Nowy perkusista w jednym z wywiadów przyznał, że od zawsze był wielkim fanem Megadeth, a więc aklimatyzacja w zespole przebiegła bardzo sprawnie. – Było bardzo spokojnie. Ci goście są fajni, niesamowici, mili, bardzo uprzejmi. Po jednym dniu usiadłem z Davem Mustainem przy stole. Był bardzo otwarty na wszystko – powiedział Dick Verbeuren, który poprzednio bębnił w zespole Soilwork. Megadeth w tegorocznej trasie prezentują swoją najnowszą płytę „Dystopia”.

* **CZY LADY GAGA ZAŚPIEWA Z MIREILLE MATHIEU?** Lady Gaga szykuje się do współpracy z... Mireille Mathieu. Duet gwiazdy pop z legendą francuskiego szansonu może być prawdziwym strzałem w dziesiątkę, ale zczekajmy na konkrety. Na dziś przytaczamy tylko oświadczenie Lady Gagi, które brzmi bardzo obiecująco. „Jest wielu francuskich artystów, którzy odegrali ważną rolę w historii muzyki. Ja cenię



niezwykłą aurę, która otacza Mireille Mathieu. Moim marzeniem jest nagrać z nią „La Vie en Rose” w duecie” – napisała Lady Gaga. Przypomnijmy, iż Mireille Mathieu szykuje się jesienią do Polski na serię koncertów. 18 października francuska wokalistka zaśpiewa w Hali Stulecia we Wrocławiu, 20 października w Hali Torwar w Warszawie, zaś 22 października w Hali Gdynia Arena w Gdyni.

Rubrykę przygotował:
JANUSZ BITTMAR



Zdjęcia: ARC

Gorolski Święto to folklor z bliska i z daleka

Trzy dni pełne pieśni, tańców, gawęd, pokazów rękodzieła i smaków góralskiej kuchni – takie będzie 69. Gorolski Święto, które rozpocznie się w Jabłonkowie w najbliższy piątek. Wtedy to burmistrz Jabłonkowa, Jiří Hamrozi, przekaże symboliczne klucze do bram miasta gospodarzowi festiwalu, prezesowi MK PZKO – Janowi Ryłce. Po Jabłonkowie będą jeździły wozy drabiniaste, a ich załogi w strojach góralskich śpiewem i muzyką będą zapraszały mieszkańców na Gorolski Święto.

Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne Gorolski Święto to festiwal zakrojony na dużą skalę. – W sumie wystąpi ok. 50 wykonawców – zespołów, kapel, śpiewaków i gawędziarzy. Przez scenę przewinie się blisko 800 osób – powiedziała „Głosowi Ludu” Lucyna Peter-Tomek z Komitetu Organizacyjnego GŚ. Gwiazdą sobotniego wieczoru będzie „Vranovčan” z Vranova nad Topľą na Słowacji, niedzielnego – także słowacki zespół folklorystyczny „Karpaty” z Bratysławy. – PZKO ma kontakty w kręgach folklorystycznych na Słowacji, zaprosiliśmy więc sprawdzone zespoły. „Vranovčan” zaprezentuje kulturę ludową wschodnich regionów Słowacji, „Karpaty” to z kolei zespół studencki, który ma w repertuarze folklor z różnych części kraju. Właśnie ta różnorodność może być atrakcyjna dla widzów – Lucyna Peter-Tomek przybliżyła zespoły. W Lasku Miejskim będzie miejsce także dla utalentowanych młodych gawędziarzy i śpiewaków, laureatów konkursów folklorystycznych. Ich występy są przewidziane w programie wszystkich dni Gorolskiego Święta. Magnetysem dla gości będzie też z pewnością regionalna kuchnia, którą serwować będą w swych stoiskach podgórskie koła PZKO i nie tylko.

NA GAJDACH I NA CYBAŁACH

Piątkowy program w Lasku Miejskim rozpocznie się o godz. 17.30. Będzie

składał się z kilku bloków programowych. „Nie jyny z naszi dzichty” będzie przeglądem tradycyjnych, ale też rzadkich instrumentów muzycznych, kapel, śpiewaków oraz gawędziarzy. W bloku pt. „Pójcie haw gazdowie” przedstawia się rodzimi wykonawcy ze Śląska Cieszyńskiego, ale też zagraniczne kapele dziecięce i młodzieżowe. Pierwszych będą reprezentowały m.in. zespoły i kapele „Mostoreczki”, „Rozmarynek”, „Lipka” i „Nowina”. Gościnnie wystąpi grająca na cymbałach kapela „Konopjan” z Ostrawy i „Jasénka” ze Wsecina. Nazwa wieczornego programu – „Był tu jeden gajdosziczek” – pozwala się domyślać, że można będzie posłuchać kapel grających na tradycyjnych ludowych instrumentach. Scena będzie należała do kapel ze Słowacji, Czarnogóry i Rumunii, reprezentantem PZKO będzie „Chórek” z Miejscewego Koła w Suchej Górnej, śpiewający z kapelą „Šmykňa” z Ostrawy. Kiedy zapadnie już zmrok, zespół regionalny „Crvena Stijena” z czarnogórskiej Podgoricy przedstawi ludowy rok obrzędowy w swoim kraju. Wieczór zakończy się muzykowaniem przy wozach, które potrwają do północy.

Piątkową imprezą towarzyszącą będzie literacka „Świątógóralska Kawiarenka pod Pegazem” (początek o godz. 18.30 w Domu PZKO), która zostanie poświęcona zmarłemu poecie i pisarzowi Wilhelmowi Przeczkowi. Założyciel „Kawiarenki” obchodziłby w tym roku 80. urodziny.



Wozy alegoryczne należą do najbardziej atrakcyjnych elementów Gorolskiego Święta.

KARNAWAŁ PO GÓRALSKU

Sobotni program Gorolskiego Święta kojarzy się całym pokoleniom Zaolziaków przede wszystkim z wieczornym karnawalem w Lasku Miejskim. W tym roku także odbędzie się Karnawał Gorolski. Rozpocznie się o godz. 19.00 i potrwa do godz. 2.00. Wykonawcami wieczornego programu będą „Kollarovci” ze słowackiej Starej Lubovni oraz utalentowany Przemek Orszulik z zespołem Ampli Fire ze Stonawy. Potem przyjdzie już kolej na dyskotekę DJ-a Młynka.

Sobota na „Gorolu” to jednak nie tylko karnawał i dyskoteka. Już od rana wiele będzie się działo w Lasku Miejskim i poza nim. Odbędą się Rajd Turystyczny o „Kyrpce Macieja” i bieg przełajowy „O dzbanek mleka” (o obu imprezach sportowych piszemy w osobnym arkuszu), a także (o godz. 11.00 w Lasku Miejskim) „Szikowne gorolski rynec” (pokaz rzemiosła i rękodzielnictwa) oraz „Na Sałaszu” (pokaz wyrobu białego sera tradycyjną metodą). Popołudnie (począwszy od godz. 15.00) będzie należało do zespołów folklorystycznych, kapel lu-

dowych i gawędziarzy. Na scenie pojawią się zespoły zaolziańskie: „Lipka” z Bukowca, „Rozmarynek” z Jabłonkowa, „Łączka” z Bystrzycy, „Małe Oldrzychowice” z Oldrzychowic oraz goście z bliższej i z dalszej: z Polski „Mała Brenna” z Brennej i „Pomorze” z Chełmna, z Moraw „Jasénka”, ze Słowacji „Trombitási Štefánikovci” oraz „Vranovčan”, z Chorwacji „Salona”. Egzotycznym gościem będzie „Corazón de Jalisco” z Meksyku.

FOLKLOR PRZYJEDZIE NA WOZACH

I wreszcie niedziela: dzień, kiedy do Lasku Miejskiego przychodzi najwięcej ludzi. Kapele ludowe już od rana będą grały na jabłonkowskim rynku. Grały będą także piłkarze – oldboje z drużyny Orły Zaolzia zmierzają się z oldbojami klubu Szombierki Bytom. W czasie, kiedy w kościele parafialnym będzie odbywało się uroczyste nabożeństwo ekumeniczne, w Lasku Miejskim można będzie obejrzeć powtórkę pokazów rękodzielnictwa i produkcji sera. W samo południe wyruszy z rynku w stronę Lasku Miejskiego korowód. Pochód zespołów i wozów alegorycznych jest jednym z

najbardziej widowiskowych elementów Gorolskiego Święta. O godz. 13.00 Tadeusz Filipczyk i towarzyszący mu Karol Skupień oraz Gabriela Pazdera powitają gości zebranych w Lasku Miejskim. Początek popołudniowego programu będzie należał do połączonych chórów: jabłonkowskiego „Gorola”, nawiejskiej „Melodii” i Zespołu Kameralnego z Mostów. Hejnał Tygodnia Kultury Beskidzkiej wykonają wspomniani już „Trombitási” z Nimnicy. W bloku folklorystycznym wystąpią zespoły MK PZKO w Jabłonkowie: chór męski „Gorol”, zespoły taneczne „Zaolzi” i „Zaolzioczek” oraz kapela „Lipka”. Prócz nich przedstawi swój program także inne zespoły zaliczające się do czołówki PZKO: „Olza”, „Bystrzyca” i „Oldrzychowice”. Publiczność z pewnością będzie ciekawa występu Grupy Mocnego Uderzenia z Herczawy oraz gościnnych wykonawców: „Arbany” z Albanii, „Mórahólm” z Węgier, „Vonic80” ze Zlina i „Pomorza” z Chełmna. Gwiazdą wieczoru będzie Zespół Folklorystyczny „Karpaty” z Bratysławy. Również w niedzielę odbędzie się Karnawał Gorolski, lecz potrwa tylko do godz. 22.00. **DANUTA CHLUP**



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Pokaz tradycyjnego rzemiosła to jeden z nieodłącznych elementów festiwalu.

Na »Gorola« przez góry

Gorolski Święto to impreza także dla tych, którzy lubią spędzać wolny czas na sportowo. W przyszłą sobotę odbędą się dwie imprezy towarzyszące festiwalowi. Bieg „O gliniany dzbanek mleka”, którego organizatorem jest PZKO, będzie miał swoją 30. jubileuszową odsłonę. Startować można będzie w kilku kategoriach, w zależności od wieku i płci. Szczegółowy regulamin biegu opublikowaliśmy w czwartkowym wydaniu „Głosu Ludu” na s. 7.

PTTS „Beskid Śląski” zaprasza na „Raid o Kyrpce Macieja”. Trasy będą miały początek, podobnie jak w ub. roku, przy dworcach kolejowych w Nawsiu i w Mostach koło Jabłonkowa. Zgłoszenia będą przyjmowane od godz. 7.00 do 9.00 w punktach wyjściowych rajdu. Udział mogą brać za-



również członkowie PTTS, jak i osoby niezrzeszone, młodzież do lat 15 pod opieką osoby dorosłej.

Z Nawsia można będzie wybrać trzy trasy o długości od ok. 13 do 20 km. Punktem kontrolnym na pierwszej, najkrótszej trasie, będzie schronisko na Filipce, na drugiej i trzeciej Filipka i Baginiec. Najdłuższa trasa poprowadzi przez Stożek Wielki. Z Mostów będą do wyboru dwie trasy: pierwsza, 10-kilometrowa, będzie miała punkt kontrolny na Girowej, druga (19 km)

na Girowej i Bagińcu. Meta wszystkich pięciu tras będzie znajdowała się obok stoiska MK Gródek w Lasku Miejskim w Jabłonkowie. Na mecie należy zameldować się do godz. 14.45.

Do wygrania są „kypce Macieja”. Jedną parę otrzyma najmłodszy uczestnik (powyżej 4. roku życia), zdobywca drugiej zostanie wylosowany spośród wszystkich uczestników powyżej 15. roku życia. – „Raid o Kyrpce Macieja” to okazja do podziwiania piękna przyrody oraz szansa na spotkanie znajomych i innych turystów. Trasy się powtarzają, lecz zawsze można odkryć coś nowego, na przykład odnowioną kapliczkę w drodze przez Lyski – zachęca do udziału Wanda Farnik z PTTS „Beskid Śląski”. (dc)

REKLAMA

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

Tłumaczyły przy papieżu

Krystyna Maia Chlup z Suhej Górnej studiuje weterynarię w Krakowie. Terka Ručková jest uczennicą czeskiego gimnazjum w swoim rodzinnym mieście, Czeskim Cieszynie. Teresa Ondrusz z Karwiny rok temu skończyła doktoranckie studia polonistyczne na Uniwersytecie Ostrawskim, a jej praca to tłumaczenia czesko-polskie oraz nauka języka polskiego Czechów oraz czeskiego Polaków. Niedawno ich drogi połączył wolontariat. Wszystkie trzy uważają bowiem, że radość dawania jest większa od radości przyjmowania.

Gdyby papież Franciszek nie ogłosił trzy lata temu, że kolejne Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Krakowie, być może nigdy by się nie spotkały. Znajomość języka polskiego sprawiła jednak, że zaangażowały się jako tłumaczki w grupie przygotowawczej czeskiej ekipy udającej się nad Wisłę. Wspólnie z polskimi księżmi Mieczysławem Augustynowiczem z Orłowej oraz Mariuszem Sierpniakiem z jednej z podbrzeńskich parafii utworzyli pięcioosobową grupę tłumaczy-wolontariuszy. – Głównie na początku nasza pomoc była niezbędna. Jednak po kilku dniach z przyjemnością mogłam obserwować, jak Polacy i Czesi coraz lepiej potrafią się dogadać, jak wyłapują poszczególne słowa z obcego im dotąd języka i stosują je w codziennym życiu – stwierdza Teresa Ondrusz.

WOŁONTARIUSZ ALBO UCZESTNIK?

Dlaczego zdecydowały się na wolontariat, a nie na zwykłe uczestnictwo w Światowych Dniach Młodzieży? Cemu wybrały obowiązki i służbę innym zamiast komfortu duchowego przeżywania spotkania z blisko trzynaścioosobową rzeszą młodych ludzi z całego świata oraz charyzmatycznym papieżem z Buenos Aires? Każda miała po temu swoje własne powody, każdą – można powiedzieć – w innych okolicznościach popchnęło do tego samo życie.

Terka Ručková wcześniej w ogóle nie myślała o wyjeździe na spotkanie młodzieży. – Dopiero kiedy ojciec Jenda Balík, szef Sekcji ds. Młodzieży Konferencji Episkopatu Czech, zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w tłumaczeniu, zgodziłam się na wyjazd do Krakowa – przyznaje gimnazjalistka, której spodobała się możliwość oglądania Światowych Dni Młodzieży z innej perspektywy – nie z punktu widzenia zwykłego uczestnika, ale niejako od kuchni.

– Kiedy jest się wolontariuszem, to widzi się te sprawy z innej strony, można je lepiej przeżyć, bo jest się mocniej w to wszystko zaangażowanym. Kiedy decydowałam się pojechać na ŚDM, to od razu wiedziałam, że jako wolontariuszka – przekonuje Krysia, która już wcześniej miała doświadczenia z wolontariatem. – Najpierw myślałam, że będę polskim międzynarodowym wolontariuszem i nawet uczestniczyłam w pierwszych spotkaniach przygotowawczych, które były organizowane w Krakowie. Potem jednak zwrócił się do mnie ksiądz Mieczysław Augustynowicz z Orłowej, który dowiedział się, że studiuje w Krakowie, z propozycją tłumaczenia dla czeskiej grupy. Spodobała mi się taka forma współpracy i zdecydowałam się towarzyszyć czeskiej ekipie w roli tłumacza-wolontariusza – dodaje.

Dla Teresy Ondrusz wybór od początku był jasny. Kiedyś co prawda jeździła jako uczestniczka na ogólnokrajowe spotkania młodzieży w RC, ale na Światowych Dniach Młodzieży nigdy nie była. Teraz jako osoba koło trzydziestki na uczestnictwo czuła się „za stara”. – Program Światowych



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Tłumaczki-wolontariuszki: Teresa Ondrusz, Krysia Chlup i Terka Ručková

Dni Młodzieży jest przygotowywany z myślą o młodszych uczestnikach, będących na etapie szkoły średniej i studiów. Pomyślałam jednak, że skoro ŚDM jest tak blisko, to mogłabym pomóc – mówi Teresa, która od początku miała świadomość, że jako osoba poruszająca się o kulach ma ograniczone możliwości służenia innym. W końcu jednak znalazła swoją działkę – tłumaczenia. Niezależnie od tego na co dzień musiała stawiać czoła wszechobecnemu zdziwieniu. – Jak to tak? Wolontariuszka chodząca o kulach?

POLSKI W TELEWIZJI I U DENTYSTY

Teresa Ondrusz pomagała czeskiej grupie przygotowawczej w kontaktach z polskim Komitetem Centralnym ŚDM od samego początku. Przez dwa i pół roku towarzyszyła Sekcji ds. Młodzieży Konferencji Episkopatu Czech w wyjazdach do Krakowa. – Jeździliśmy tam co 3-4 miesiące, a w ostatnim półroczu byliśmy w Krakowie chyba z sześć razy. Dzięki temu, że uczestniczyłam w rozmowach czeskich grup przygotowawczych odpowiedzialnych za poszczególne działy, zyskałam ogólne wyobrażenie o tym, jak co ma funkcjonować i co może stwarzać ewentualne problemy – zaznacza tłumaczka.

Większość czeskich wolontariuszy przyjechała do Krakowa w środę, w poniedziałek zaś mieli dojechać pozostali uczestnicy. Dni poprzedzające przyjazd młodzieży z całego świata do miasta nad Wisłą były dla wolontariuszy najbardziej intensywnie. – Pomagałam grupom przygotowawczym w kontaktach z miejscowymi ludźmi, dzwoniłam do kwiaciarni, kiedy jedna z grup potrzebowała załatwić dekoracje, w czwartek z kolei odwiedzałam szkoły, żeby uzgodnić z ich dyrektorami, jak co będzie

działać, kiedy przyjadą na miejsce uczestnicy z Czech – wymienia Krysia, która później z dwoma chłopakami zaliczyła również m.in. wizytę u dentysty. – Jako tłumaczki towarzyszyliśmy również ostrawskiej Telewizji Noe. Pomagałyśmy tłumaczyć przeprowadzane przez nią wywiady, a później także napisy, które miały pojawić się na ekranie – dodaje Terka. Druga Teresa z kolei przez cały czas była głównie do dyspozycji Czeskiego Centrum Narodowego. To na jej barkach leżały wszelkie kontakty z Komitetem Centralnym ŚDM na Kanonicznej. Jednak nie ominęło jej również załatwianie tych najzwyklejszych życiowych spraw, jak podłączenie się do internetu czy regularny wywóz zawartości toalet. – Dzięki temu poznałam mnóstwo technicznych szczegółów i to w obydwu językach – śmieje się wolontariuszka z Karwiny.

Terka, która na co dzień jest uczennicą czeskiej szkoły, a z polskich instytucji oświatowych zaliczyła tylko polskie przedszkole, przytakuje, że pobyt w Krakowie był dobrą okazją do wyszlifowania języka polskiego i poszerzenia zasobu słów. – To że jestem w Krakowie potrzebna, odczułam najmocniej w poniedziałek, kiedy przyjechali wszyscy uczestnicy. Ja zostałam przydzielona do parafii Szklane Domy. Doskonale pamiętam ten widok na tysięczny tłum uczestników zajmujących ogromną przestrzeń przede mną. Dwustu z nich trzeba było rozdzielić do rodzin goszczących, pozostali zostali zakwaterowani w szkole. Przez sześć godzin bez jedzenia i picia, bez chwili wytchnienia wyjaśniałam, co i jak trzeba zrobić, tłumaczyłam raz na polski, a raz na czeski. To była porządna harówka, ale radość z tego, że mogę tu pomóc, była większa – przekonuje gimnazjalistka.

TEGO SIĘ NIE ZAPOMINA

Według oficjalnych danych na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa wyjechało 4920 uczestników z Republiki Czeskiej oraz 250-300 czeskich wolontariuszy. Na weekend dołączyło do nich jeszcze 600-700 osób. – Czesi od lat organizują centralnie udział w tego typu wydarzeniach. Tworzą Czeskie Centrum Narodowe, gdzie każdy uczestnik z Czech może przyjść i zaciągnąć informacji. Tak było również w Krakowie. Czeskie Centrum mieściło się na Mogile, w klasztorze cystersów – wyjaśnia Teresa Ondrusz, dodając, że zakonnicy traktowali przydzielenie im akurat grupy Czechów za swoisty znak. Kościoły cysterskie mają bowiem dwóch patronów. Pierwszym jest Panna Maria, a drugiego ma każdy własnego. – Tak się złożyło, że patronem klasztoru w Mogile jest akurat patron Czech, św. Wacław – precyzuje wolontariuszka, która na długo zachowa w pamięci środowisko Mogiły, jej zakonników oraz parafian, z którymi była w kontakcie od chwili rozpoczęcia przygotowań przyjazdu czeskiej grupy aż po moment pożegnania się z Krakowem we wtorek. – Poznałam tam wspaniałych ludzi,

którzy od początku starali się pójść nam na rękę. Kiedy coś nie wypaliło na sto procent, nie było wzajemnego oskarżania się, ale wspólna próba rozwiązania problemu spokojnie i rzeczowo – mówi Teresa, dla której mocnym przeżyciem była adoracja na zakończenie tygodnia przygotowawczego, jeszcze przed przyjazdem uczestników. Krysia z kolei uważa za duży plus możliwość odwiedzenia Sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach zaraz w niedzielę, kiedy w Krakowie nie było jeszcze tłumów.

Kiedy Kraków opanowali młodzi z całego świata, też, zdaniem dziewczyn, było fajnie. – Nie mogłyśmy co prawda uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach Światowych Dni Młodzieży, ponieważ ograniczał nas trochę wolontariat, jednak po poniedziałku, kiedy większość rzeczy działała już w miarę sprawnie, mogłyśmy coraz bardziej korzystać z pobytu na ŚDM – stwierdzają Krysia z Terką. – Chociaż czasami trudno było przedrzeć się przez tłum lub wpechać się do i tak już przepełnionego tramwaju, to wszystko to miało swój urok. Cały Kraków zalany plecaczkami uczestników Światowych Dni Młodzieży, mieszanina narodów i ras, takich widoków po prostu się nie zapomina – przekonuje Krysia.

Tymczasem Terka za najsilniejsze przeżycie uważa wigilię na Brzegach. Gorzej natomiast wspomina poprzedzające ją stanie w kilkugodzinnej kolejce po prowiant oraz pokonanie siedmiu kilometrów w niespełna osiem godzin w ledwo co poruszającym się tłumie. Nic więc dziwnego, że wszystkie trzy wolontariuszki niezależnie od siebie wysłały w sobotę do domu esemesa tej samej treści: „Masakra”.

Tłumaczkom z Zaolzia nie udało się co prawda spotkać twarzą w twarz z papieżem Franciszkiem tak jak międzynarodowym wolontariuszom, dla których w niedzielę po południu zorganizowano specjalne spotkanie z głową Kościoła. Nie mają jednak o to żalu. – W końcu jakby na to nie patrzeć, głównym celem wolontariusza nie było spotkanie z papieżem, ale zrobić wszystko, żeby uczestnicy ŚDM mogli w maksymalnym stopniu uczestniczyć w tych ważnych wydarzeniach. A to myślę, że się udało – stwierdza filozoficznie Teresa Ondrusz.

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA



PRODUCENT OGRODZEŃ

Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 **kom. 732 683 665**
email: plotyzs@seznam.cz **tel/fax: 558 320 353**

CIESZYN, ul. Stawowa 91 **kom. +48 602 711 096**
email: robert@ogrodzeniazs.pl **tel/fax: +48 33 855 1400**
www.ogrodzeniazs.pl



Dziesięć lat temu w Karwinie

Zawsze ciekawe, tak mi się przynajmniej wydaje, jest spojrzenie z zewnątrz. I już bodaj ze dwa razy przypominałem w tym miejscu fragmenty tekstów autorstwa parających się piórem osób „z Polski” (czy to z Kongresówki, czy z Galicji), które swymi spostrzeżeniami i wrażeniami ze Śląska Cieszyńskiego podzieliły się na łamach ówczesnej prasy bądź w broszurowych publikacjach. Mam jeszcze pod ręką jedno tego typu „exemplum” wydrukowane dokładnie przed dziesięcioma laty (dwoma tygodniami, i jednym dniem – aby zachować aptekarską dokładność i dziennikarską czujność).

Ów artykuł, a właściwie obserwacyjne zapiski, opatrzone zostały skromnym tytułem „Wędrując po Karwinie”. Poniżej zamieszczono jeszcze odredakcyjny dopisek – „Korespondencja własna »Głosu Ludu« z Polski”. I cóż pisał ów korespondent?

„Przed paroma dniami wyskoczyłem sobie na Śląsk Cieszyński. Rozerwać się, wychylić kufel Radegasta... Lecz przede wszystkim chciałem zobaczyć słynną Karwinę, a raczej (co tu ukrywać) smutne po niej resztki (tzw. Karviná-Doly). A więc: cmentarz, na którym spoczywa m.in. inż. Celestyn Racek, który przewodząc grupie ratowniczej zginął w 1895 r. (w 1894 być winno – przyp. jot) w wypadku spowodowanym wybuchem gazu w jednej z tamtejszych kopalń; zacna to postać, będąca niemalże motywem przewodnim Morcinkowej »Czarnej Julki«. No i wspominany wielokrotnie przez pisarza kościół. Chciałem też spojrzeć na szyb »Jana« i szyb »Gabrieli«, rozejrzeć się po Morcinkowym świecie, znanym mi dotychczas jedynie z barwnych opisów”.

Naiwny to korespondent, karmiony na mitach i legendach Śląska Cieszyńskiego, ale widać takich jak on nigdy w Polsce nie brakuje. Ale spełnił jednak swe pragnienia, albowiem już w następnym akapicie skrupulatnie był odnotował: „Znalazłem grób Racka, acz nie wieńczy go już wspomniany na kartach książki anioł, zobaczyłem skromne obeliski, ku czci poległych górników i ze zdziwieniem skonstatowałem, że to już wszystko co pozostało po Karwinie”.

Wszystko? Oj chyba nie, albowiem „niedaleko pomnika poległych w II wojnie jakaś ścieżka prowadzi prosto w krzaki. Poszedłem. Mym oczom ukazał się barak z wybitymi oknami, przez które powiewały zasłony. Drzwi rozbite, zerwana elektryczność... Cóż to? O jej! Toż to Urząd Parafialny Śląskiego Kościoła Ewangelickiego! Wszedłem”.

Cóż za desperacki krok korespondenta! Ale wszak do odważnych może nie tyle świat, co Zaolzie należy. Co było w środku? „Ołtarz, obrazy, ławki – wszystko w dobrym stanie. W doniczkach rośliny, jeszcze zielone lecz powoli nabierają śmiertelnej żółci w tym dziwnym hospicjum (hm... czy to aby nie po raz pierwszy słowo „hospicjum” zostało użyte w zaolziańskim kontekście?... – przyp. jot). Dawna kancelaria parafialna – rozwalone papiery, po podłodze wałają się kartki, rachunki, przekazy pocztowe i obrazy z Panem Jezusem. W otwartych szafach – dokumenty: brudnopisy kazań, rozliczenia, protokoły, brudnopisy ksiąg chrzcielnych, kancjonały, papiery, papiery, papiery. Oto kartka, na której widnieją nazwiska i suma jaką dana osoba ofiarowała »na ogrodzenie starego ew. cmentarza w Orłowej«: Bystron, Włosok, Przeczek, Bartel, Fołtynowa, Pinkas, Bandoła, Hlawowa i inni darowali w czerwcu 1946 r. na ten cel równo 3.285 koron i 100 złotych (najwięcej, bo aż

200 kcs ofiarowała Kornelia Frydowa). Cóż to za wspaniały dokument! Dla historyków, regionalistów i etnografów gratka nie dała!”

Korespondent się dziwi. Zaskoczony jest tym, że tak bezcenne „documenta” wałają się po posadzce. Wyraża jednak okraszone infantylizmem pragnienie: „Może te bardziej cenne zostały wcześniej, przed zamknięciem zboru przewiezione do Frysztatu? Taką miałem nadzieję, stąpając po rozrzuconych kartkach. I leży sobie to wszystko, i czeka na deszcz, na pijaka, na wesołego wandalę, który dla hecy papiery spali, porąbie ławki (lato wszak nie trwa wiecznie i jesienią dobrze się ogrzać), a pod ołtarzem, czy organami pozostawi po sobie ślady defekacji i ostrą woń uryny”. Mocne. Wręcz niesmaczne.

Kiedys, przed laty powiedziano mi, że po pojawieniu się na szpaltach „Głosu” cytowanego tekstu do starej Karwiny wyruszył samochód z Kongresu Polaków, aby niepowalone jeszcze ekskrementami papierzyska przewieźć bezpiecznie do Świątyni Pamięci Zaolzia zwanej Ośrodkiem Dokumentacyjnym KP.

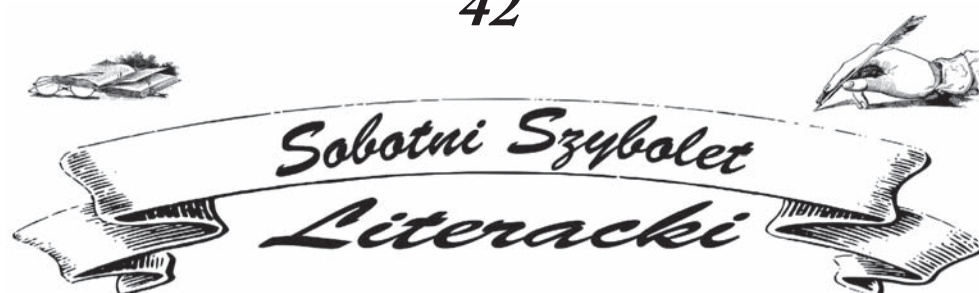
A! Kompletnie bym zapomniał, że korespondencja ta była okraszona kilkoma fotografiami autora, które przedstawiały „obecny stan siedziby zboru (lipiec 2006) i stan nagrobku inż. Racka”. Autora... No tak. Już pewnie niejednen Czytelnik domyślił się, kim był autor cytowanego tekstu. Tak. To prawda, nie ukrywam tego. Ma Czytelnik rację. Był to bowiem nie kto inny, jak prowadzący obecnie rubrykę „RES jotIS”. I „Wędrując po Karwinie” stanowiło jego debiut na łamach „Głosu Ludu”, a miało to miejsce w numerze z 22 lipca 2006 roku.

Czy śląc przed dziesięcioma laty, a dokładniej – by znowu pobawić się w aptekarza – 18 lipca 2006 roku o godzinie 17.44 list na adres poczty elektronicznej ówczesnej redaktor naczelnej Beatki Schönwald podejrzewałem, że kiedykolwiek bardziej zainteresuję się Zaolziem? Że pokocham ten kraik i jego mieszkańców? Że przycupnę sobie tu nieopodal na stałe i – wreszcie – że dane mi będzie pisywać w „Głosie” od czasu do czasu, a potem prowadzić własną rubrykę z „jotowymi rzeczami”? Oj, tego bym kłamał, gdybym odpowiedział, że tak. Niezwykły widać sprawy obrót przyjmują na tym świecie. A już na Zaolziu w szczególności. (jot)



Tak było w 2006 roku...

42



WAKACYJNIE... o marzeniach nieco poważniej

Świat pozbył się kolorów. Wyrzucił przez okno całą paletę barw. Nie ma nic. Uporczywy brak czegokolwiek. Apokalipsa uczuć. Od czasu do czasu przez ulicę przemknie dziecko w niebieskim podkoszulk. Nie wiadomo skąd, nie wiadomo dokąd. Pojawia się nagle jak potężna burza nowej energii. Znika niczym upragniona nadzieja.

Siedzę na trzecim piętrze. Przyczajony pod osłoną zakurzonych worków. Trzymam stary aparat do robienia zdjęć. Dawniej był on oznaką technologicznej wyższości, lecz dziś zdjęcia robi się ot tak. Wystarczy pomyśleć, pstryknąć palcami, ruszyć powiekami. Niewiele ludzi robi dziś zdjęcia. Piękno świata zamarło. Zapisane w dawnych archiwach obrazy marnieją. Ludzie nie zachwycają się pięknem. Nie ma go. Nie ma błękitu i piaszczystych bezdroży. Nie ma zieleńi i złocistego słońca. Ledwo widoczne podrygi natury nie mają najmniejszego znaczenia.

Gdy utkany z miliona srebrzystych gwiazd statek widmo uderzył w podświadomość ludzkich pragnień, wszystko zmieniło się w oka mgnieniu. Człowiek przestał marzyć. Zapomniał jak to się robi. Leniwy umysł zawisł pomiędzy niebem a Ziemią. Utrwała schemat starożytnych myślicieli. Rozmawia z wszelkimi obliczami kreatorów tego świata i światów odległych. Buja się umysł na podniebnej huśtawce. Moda na marzenia już dawno przeminęła w huraganie dawnych mistrzów.

Dziecko w niebieskim podkoszulk pojawiło się na dachu najwyższego wieżowca. Wyciągnęło ręce ku niebu. Zamknęło oczy... ono marzy!!! Prosi wszelkie stworzenia świata o jeszcze jedną szansę odwrócenia tego koszmaru. Emanacja uczuć po raz drugi w jego życiu otworzyła bramę błękitu. Nie ma rzeczy niemożliwych. Potęga marzeń zadziwia...

MARIAM SZYJA

* * *

*Szeleści mi w głowie
Twój śmiech – jak skowronki
tak ciężki
jak grzech
i tak słodki
jak miód, co muchy przyciąga
jak niebo
przed burzą
jak śnieg
nim minie w południe
jak jabłko do warg Ewy
tulisz się przecudnie*

(Tymczasem, 2014)

* * *

*Dotknij mnie, przytul
choćby marzeniem,
musnij mą twarz spojrzeniem
ciepłym jak uścisk dłoni,
mocnym jak nadzieja...*

(Tymczasem, 2014)

Szarość dnia w jednej misce z szarością nocy. Jednokolorowy świat nie wygląda zbyt apetycznie. Nie wolno wstydić się marzeń. Poprzez radość bycia utrwalamy własne jestestwo. „Twój śmiech jak skowronki, jak niebo, jak śnieg, jak jabłko” – początek słodczy na ustach Ewy. Miłość rodzi się w odwiecznym marze-

niu trwania. „Dotknij mnie, przytul, chociażby marzeniem...”. Jaka moc wydobywa się z tej otchłani ludzkich uczuć? Mają one siłę sprawczą. Nie można ich dotknąć, a jednak wyznaczają kierunek ludzkiej wędrówki.

JERZY KRONHOLD

Mistyka codzienności

*Wdzięczny
ruch
ineksprymabli na sznurku
mamrotanie drewnianej furtki
przyłga owsiarki
słodkie
istnieć hibiskusa
liść przyszyty
do policzka nocy
ale nie mówcie nikomu
mówcie że wyjechał
nad morze
do Rybnika*

(Szlak jedwabny, 2014)

W poezji Jerzego Kronholda mamy do czynienia z nieco odmienną płaszczyzną marzeń. Trudno powiedzieć wprost, iż poeta marzy o miejscu nieznanym. On raczej znajduje się w miejscu, które kocha. Ten świat, jego świat, w zupełności mu wystarczy. Nie ma zamiaru opuszczać tej przestrzeni... ogród rozkoszny, pachnący, świeży. Poeta marzy o pozostaniu. Dla zapewnienia sobie spokoju ucieka do pewnego rodzaju podstęp. „Nie mówcie nikomu”, gdzie jestem. „Mówcie, że wyjechałem...”.

STANISŁAW JÓZEF MALINOWSKI

Zdumienie

*I nagle ogarnia nas zdumienie.
Jesteśmy obdarzeni na nowo młodością.
Trzeba nam tylko zobaczyć się
Z Gospodarzem.
On sam tym razem opłaci nam
Kolejną podróż.*

*Jesteśmy obdarzeni zdumieniem,
że to ty i ja w nagrodę
wyjdziemy stąd na drugi brzeg.*

(Prace domowe, 2016)

Oto najwyższy poziom, jaki można osiągnąć. By go ogarnąć rozumem, nie wystarczy marzyć. Nie wystarczy chcieć. „Ogarnia nas zdumienie... jesteśmy obdarzeni na nowo młodością”. Wiara staje się siłą, koniecznością bycia szczęśliwym na każdym etapie życia. Poeta powtarza, chcąc wzmocnić swoją wypowiedź dodaje – „Jesteśmy obdarzeni zdumieniem, że to ty i ja w nagrodę wyjdziemy stąd na drugi brzeg”. Przejście pomiędzy życiem a śmiercią nie daje żadnej pewności, lecz śmierć nie jest końcem. Oto początek nowej podróży. Marzymy, by tu na ziemi wziąć sprawy w swoje ręce. Wierzmy, że nasze pragnienia będą realną odpowiedzią na wszystkie zadane przez nas pytania, lecz odpowiedzi znajdują się na drugim brzegu.

MAREK SŁOWIACZEK

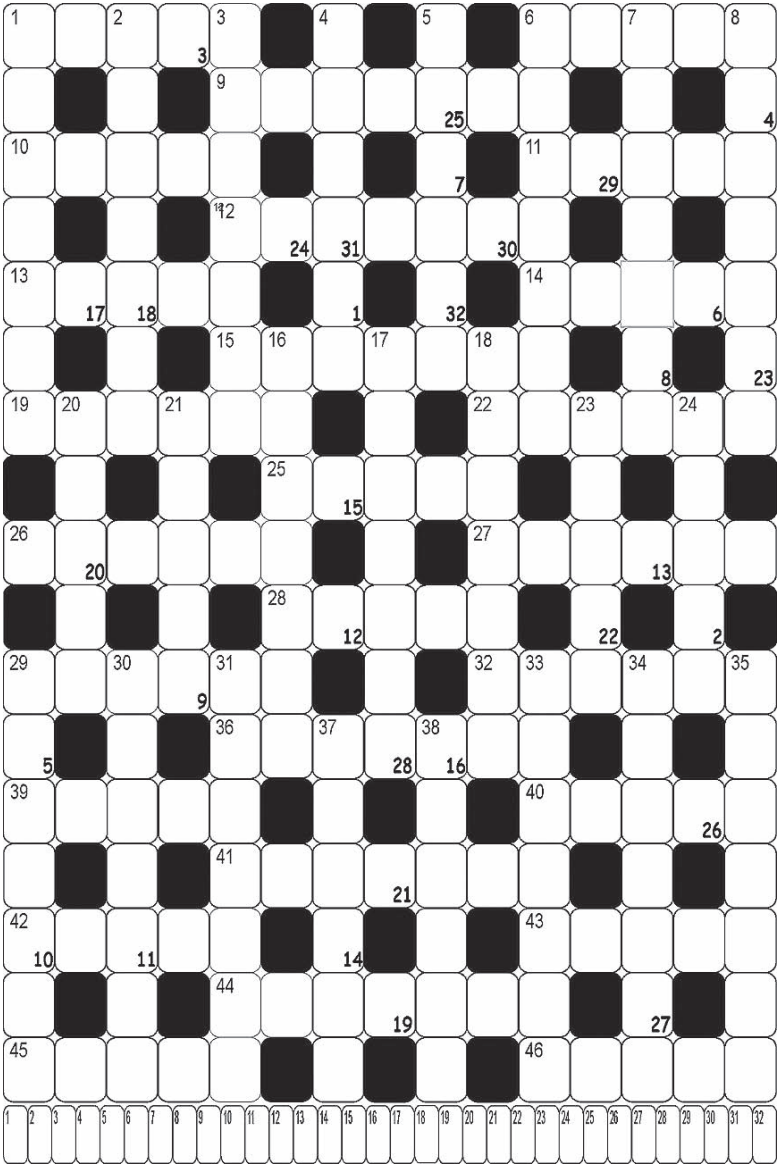
KRZYŻÓWKA

POZIOMO:
1. nadaje blask diamentom 6. bije w piersiach 9. pełnia bujnego rozwoju 10. strunowy instrument muzyczny 11. witka do spuszczenia lania 12. rzymska bogini mądrości 13. leży nad rzeką Aare 14. bufiaste spodnie sportowe 15. dolna część szynki z kością 19. teolog z Aleksandrii 22. znawca ludzkiego ciała 25. supermarket za komuny 26. łatwo da się wywieść w pole 27. czeska folia aluminiowa 28. szarak pod miedzą 29. szczep 32. pogląd 36. gatunek jamochłona 39. w ręku snycerza 40. do pisania na tabliczce 41. bardzo silny wiatr 42. duże miasto Indiach 43. gulgoący kurak 44. naturalny izotop radonu 45. spirytystyczne posiedzenie 46. grecki rynek.

PIONOWO:
1. drewno do kominka 2. losowa gra na balu 3. rama okienna w murze 4. wełniany płaszcz noszony w rosyjskim wojsku 5. jeden z pięciu głównych bogów rzymskich 6. jarmarczny sklep 7. człowiek szybki w działaniu 8. polityka gospodarcza regulująca ekonomikę 16. urządzenia zamontowane na statku 17. stoi na czele sądu duchownego 18. największe w Pakistanie 20. kraina w Alpach 21. dzierżawa za umówiony czynsz 23. elektroda dodatnia 24. ssak podobny do żyrafy 29. część tragedii antycznej 30. niezbyt częste imię żeńskie 31. rwa kulszowa 33. zwarty splot traw 34. drążek do dźwigania wiader 35. konwój 37. rzeka z młynem Iwazskiewicza 38. kobiecy przedmiot kultu

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Film w reżyserii Janusza Majewskiego).

Opr. JO



POŁĄCZONE MINIKWADRATY MAGICZNE

Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie fraszki Jana Sztaudyngera:
„Amor – to jest naturalne
Lubi czyny...”

Poziomo i pionowo jednakowo:

- 1. literacka historia rodu
- 2. imię Asnyka
- 3. Greta, gwiazda filmowa
- 4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE
- 5. dawna stolica Nigerii
- 6. wypiera stare
- 7. rodzaj rozprawki

Wyrazy trudne lub mniej znane: LAGOS

(BJK)

	1	2	3	4	5	6	7
1							
2							
3							
4							
5							
6							
7							

Rozwiązanie krzyżówki z 23 lipca

Poziomo:
3. SUTEK 8. WCZELE 9. ANZELM 10. PRIAM 11. PODKOP 12. AKCENT 13. UCIOS 14. MYDŁEK 17. ZBYTEK 21. JUBILER 24. SANIE 25. EDUKT 26. KORYBUT 27. TWIST 28. NÁZOR 29. OBIERKA 33. ANGORA 36. OLEŃKA 39. ROZUM 40. RŻYSKO 41. NALEPA 42. NELMA 43. PNĄCZE 44. TĘGOŚĆ 45. TONGA

Pionowo:
1. UCZONY 2. FENKUŁ 3. SEPPUKU 4. TBILISI 5. KAMASZE 6. SZACHY 7. TLENIE 14. MUSZTRA 15. DANSING 16. EJEKTOR 18. BRETNAL 19. TLUCZEŃ 20. KOTERIA 22. BARKI 23. LABER 30. BARONET 31. ESZELON 32. KOMNATA 34. NOŻYNA 35. OWSICA 37. EKLOGA 38. KOPYŚĆ

PARASOL NOŚ I PRZY POGODZIE

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 23 lipca br. otrzymuje Irena Pyszek z Nawsia.

ALE HECA

Przyszła baba do doctora, pyto:
– Panie doctozce, czy spani je do-
brym spósobym na dłógowieczność?
– Ja, ale pod jednym warunkym.
– Jakim?
– Że pani nie bydzie spać za kierow-
nicóm.

* * *

Dwie blóndynki czytająm w gazecie
horoskopy. Naroz jedna pyto:
– Czy wiysz, że Szopyn był rybóm?
– Co ty powiysz! A jo uwieryła, że
był kómpozytorem!

* * *

Kapral tłómaczy wojokóm, jak by-
dzie wyglądoł niedzielny wymarsz
na msze:
– Zbiórka przed kościołym – za koś-
ciołym, a po kościele – przed koś-
ciołym. Jasne?!

* * *

W niedziele siedzi se Włodo nad
rzyczkóm, słónko go grzeje, śpiywa-
jóm ptoszk. Przechodzi obok Bróno
i pyto:

– Na ty czymuż sie tak kiwosz?
– Jo sie nie kiwiy, jyny sie wahóm
– odpowiało Włodo.
– Tóż czymu sie wahosz?
– Na bo wczoraj my byli z babóm na
wiesielu. Jóm zgwołcili, a jo dostał
w pysk. Dzisiaj sóm poprowki. Baba
chce iść, ale jo sie wahóm.

* * *

– Kaj chcecie służyć? – pyto Edka
przewodniczący kómisyyi poborowej.
– W marynarce.
– A umiycie pływać?
– Ni.
– To ni możecie służyć w marynarce.
Pójdziecie do lotnictwa.
– Ale jo fyrkać też nie umiy!

* * *

Siedzi na strómie gorol i śpiywo.
Przechodzi obok turysta i mówi.
– Na strómie sie, gazdo nie śpiywo,
spadniecie.
– Nie spadnym.
– Za godzinie tyn sóm turysta wraco
i widzi, że gorol leży pod stróym.
– Widziecie – prawi – mówiłech

wóm, że na strómie sie nie śpiywo.
Na co gorol:
– Śpiywo sie, śpiywo, ale sie nie tań-
czy!

* * *

W gospodzie siedzi dwóch kamra-
tów i popijo. A Zynek sie fórt oglądo
na dwiyrze.
– Cóż sie tak dziwosz na ty dwiyrze,
baby sie boisz? – pyto Francek.
– Ni, dowóm pozór na te skórzanóm
kurtke, coch se niedowno kupił, a co
wisi na wieszoku.
– Czymu?
– Na bo twójóm kierysi godzinie
tymu wyniós.

* * *

Józek pojechał na kólonije. W czasie
wieczery mówi do kolegi, Władka:
– Ale to kakao je dobre.
– To ni ma wcale kakao, jyny kawa!
Po chwili na stołówke przychodzi
kucharka i pyto:
– Doloć jeszcze kómu tego kómpo-
tu?

Tak było, tak jest



Gmach poczty w Czeskim Cieszyń, rok 1936, na zdjęciu z Narodowego Archiwum Cyfrowego. Po prawej to samo miejsce, widok współczesny. Autorem zdjęcia jest Witold Kozdoń.



Co robi juhas na hali?

Gwara cieszyńska jest dla nas najbardziej naturalną mową. Ale czy góral z Zakopanego zrozumiałby wszystkie używane przez nas słowa? Być może miałby takie same problemy jak my, czytając tekst w autentycznej gwarze podhalańskiej, czyli tej, którą posługują się rdzenni mieszkańcy polskich Tatr. Dzieci, które w tym tygodniu brały udział w zorganizowanym przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej obozie podmiejskim „Poznajemy Polskę na wesoło” w Łomnej Dolnej, spotkały się z tą gwarą. W czwartek, kiedy je odwiedziliśmy, poznawały Zakopane, miasto uważane za stolicę polskich Tatr, przy okazji szlifując język polski. Obózowicze uzupełniali brakujące litery w „Legendzie prosto z Tatr”, dzięki której dowiedzieli się, dlaczego w Zakopanem popularne jest nazwisko Gąsienica. Potem przyszła kolej na tłumaczenie na literacki język pol-

ski zdań zapisanych w podhalańskiej gwarze. Nie było łatwo! Na szczęście dzieci mogły korzystać z podręcznego słowniczka. Oto niektóre zdania, z którymi musiały się uporać: „Clivy juhas rozkidoł sie na hali” („Brzydki pasterz owiec rozwalił się na łące”), „Syn na podołku pytał matkę” („Syna na kolanach prosił mamę”), „Przy pyrci rośnie skorusa” („Obok ścieżki wysokogórskiej rośnie jarzębina”). W czasie, kiedy starsi rozwiązywali językowe łamigłówki, najmłodsi uczestnicy kolorowali obrazki z tatrzańskimi motywami.

W pięciodniowym obozie odbywającym się w budynku polskiej podstawówki brało udział 14 dzieci, w większości uczniów polskiej podstawówki w Łomnej Dolnej. Zajęcia prowadziły nauczycielki Małgorzata Przywara (kierowniczka obozu) oraz Barbara Sikora. Pomagała jej córka Natalia. – Mówiliśmy o Warszawie,

Krakowie, Gdańsku, teraz mamy Zakopane. W planie mamy także Poznani i Bielsko-Białą, gdzie odbywała się duża wystawa klocków Lego. Dzieci będą tworzyły budowle z klocków. Całą naszą wyprawę po Polsce zamknijemy w piątek wycieczką do Cieszyna – zapowiadała w czwartek pani Małgosia. – Staramy się, by dzieci nie tylko poznawały Polskę, ale także uczyły się nowych zdań, wyrazów. Mają swoje paszporty, do których zapisujemy punkty za wykonane zadania. Punkty przeliczają się na grosze. Zobaczymy, ile uzbierają tych groszy i czy za nie będą mogły coś kupić w Cieszynie – śmiała się pani nauczycielka. Dodała, że prócz zajęć w szkole, są także zabawy na świeżym powietrzu. Kiedy mowa była o Gdańsku, dzieci budowały własne statki i próbowały puszcząć je po płynącej w pobliżu rzece. (dc)

ANKIETA

O zajęcia obozowe i wyjazdy do Polski zapytaliśmy najstarszą i najmłodszą uczestniczkę.

Ania Szotkowska, 11 lat

Na obozie poznaliśmy Warszawę, Kraków i Gdańsk, dzisiaj zapoznaliśmy się z Zakopanem. Dowiedzieliśmy się, jakie są zabytki w Warszawie, poznaliśmy legendę o Smoku Wawelskim w Krakowie. Dzisiaj usłyszeliśmy, że popularny szczyt w Tatrach nazywa się Giewont. Teraz tłumaczyliśmy zdania w gwarze podhalańskiej. Coś niecoś rozumiałam, ale niewiele. Z tych miast, o których mówiliśmy, byłam w Zakopanem z rodzicami. Było tam pięknie.



Klaudia Podeszwa, 5 lat

Rysuję kozy, które pasą się na łące. To są poznańskie koziołki. Jeżdżę z rodzicami do Polski, bo tam mamy cztery ciocie. Ale nie wiem, jak nazywa się to miasto, mama mi tego nie mówiła. (dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Wystawa pełna kukielek



Fot. Muzeum HT

Spejbl i Hurvínek obchodzą w tym roku 90. urodziny.

W Muzeum Huty Trzynieckiej i Miasta Trzyna w czwartek otwartą nową wystawę – w sam raz dla dzieci. Zwiedzający mogą obejrzeć ok. 60 kukielek z najbardziej znanych bajek czeskiego teatru lalkowego – począwszy od XVIII wieku aż po

współczesność. Wśród wystawionych lalek są także Spejbl i Hurvínek, którzy obchodzą w tym roku 90. urodziny. Ekspozycja została wypożyczona z muzeum w Chebie. Wystawa pt. „Lalka i jej historia” potrwa do połowy października. (dc)

REKLAMA

Šlágrování

Zimní stadion Český Těšín

24.8.2016

16:00 hodin

Účinkující:
Veselá trojka
Black band
Duo Aramis
Marta Vančová

moderuje: Petr Šiška

vstupné: 200 Kč

Prodej vstupenek: Zimní stadion Český Těšín
 InfoPoint Český Těšín

pondělí - pátek 8:00 - 15:30
 pondělí - pátek 8:00 - 17:00
 sobota 8:00 - 12:00

Šlágr TV

GL-487



Fot. DANUTA CHLUP

Uczestnicy obozu w Łomnej Dolnej głowili się nad tekstem w gwarze podhalańskiej.

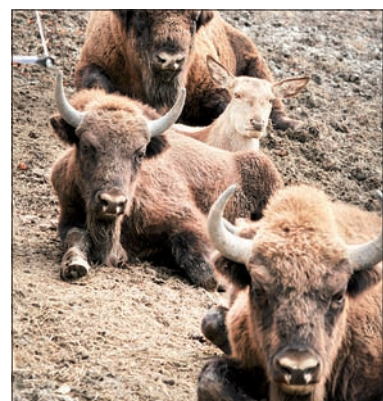
Konkurs »Zwierzakowo«

To już piąta odsłona konkursu wakacyjnego pt. „Zwierzakowo”, który przygotowaliśmy wspólnie z Leśnym Parkiem Niespodzianek w Ustroniu. Nagrodę, bilet rodzinny do Leśnego Parku, otrzymuje w tym tygodniu Eliška Gabrhel z Hawierzowa.

ŻUBR

To największy, ważący do 1000 kilogramów ssak lądowy. Potężnie zbudowany, o brunatnej sierści, głowę i szyję porasta tak zwana kądziel, czyli gęsta grzywa. Rogi ma krótkie i masywne. Zamieszkuje zwarte, wielkopowierzchniowe kompleksy leśne. Głównymi składnikami naturalnego żeru są rośliny zielne, trawy turzycy, pędy, liście, kora drzew. Aktualnie populacja żubrów na świecie liczy ok.

3400 osobników, z czego ok. 700 żyje w Polsce – na terenie Puszczy Białowieskiej, Puszczy Boreckiej, Puszczy Piskiej, Puszczy Knyszyńskiej, Nadleśnictwa Wałcz, Nadleśnictwa Kobiór oraz w Bieszczadach. Kolejnych



Fot. Leśny Park Niespodzianek

PYTANIE KONKURSOWE

Jak nazywa się gęsta grzywa, która porasta głowę i szyję żubra?

Odpowiedzi na dzisiejsze pytanie konkursowe należy wysłać na adres: info@glosludu.cz do środy 10 sierpnia. Wyniki losowania zostaną opublikowane w następnym „Głosiku”. Na zwycięzcę czeka darmowa rodzinna wejściówka do Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu.

150 żubrów znajduje się w zamkniętych hodowlach. Jest kilka gatunków żubrów: niziny, kaukaski, węgierski, stepowy. (dc)

ŻYCZENIA



*Żyj nam długo i szczęśliwie,
bez zmartwień i trwóg.
Niech ci zdrowie dopisuje
i prowadzi Bóg!*

Dnia 9. 8. 2016 obchodzi swój zacy jubileusz zyciowy

pan WŁADYSŁAW SIUDA

z Suchej Górnej.

Serdczne zyczenia zdrowia i wszelkiej pomyslnosci skla-
da syn Eda z rodzina.

AD-017

*Sq slowa proste: Slask, Beskidy, Olza,
jak: matka, brat i siostra,
sq takie bliskie i moze najblizsze, tylko pamietac je trzeba.
Sq slowa proste: matka i ojciec,
dozgonna milosc - do ktorej trzeba dociec.
Jest slowo proste: dom, lecz kiedy dodasz rodzinny,
staje sie tak mile i cieple i serce bije radozniej!*



Pragniemy podzielic sie radosna wiado-
moscia, ze dzis obchodza zacy jubileusz
Zlotego Wesela nasi Rodzice

**DANUTA I BOGUSŁAW
CHWAJOLOWIE**

Zyczymy Wam mocnego zdrowia i blogo-
slawienstwa Bozego - syn Marek i corka
Asia z rodzina.

GL-544

WSPOMNIENIA

W naszych sercach i naszych myslach pozostaniesz na zawsze.



Dnia 8. 8. 2016 minie pierwsza bolesna rocznica smierci
naszego Kochanego Męza, Ojca, Teścia, Szwagra, Dziad-
ka i Pradziadka

śp. EUGENIUSZA HAWRANKA

z Suchej Górnej.

Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwile wspo-
mnien i modlitwę. Z szacunkiem i miłością wspominają
kochająca żona i córki z rodzinami.

GL-557



*Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.*

Dzis mija pierwsza rocznica zgonu naszego Kochanego

śp. Doc. ing. KAROLA KLIMKA, CSc. MBA.

z Milikowa.

Z miłością i szacunkiem wspominają żona, synowie, syn-
owa i cała rodzina.

GL-550

... Jak dobrze, że byłeś i trwasz nadal w naszych sercach...



Dnia 7. 8. 2016 minie 5. rocznica od chwili, kiedy nas na
zawsze opuścił nasz Kochany

śp. WŁADYSŁAW MONCZKA

z Karwiny.

Cichychym wspomnieniem i modlitwą uczcijmy Jego pa-
mięć. Siostry i brat z rodzinami.

GL-542

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Legion samobójców (6, 7, godz. 19.00); Złe mamuśki (8, godz. 19.00); **KARWI-
NA – Centrum:** Epoka lodowcowa: Mocne uderzenie (6, godz. 17.45); Legion samobójców (6, godz. 20.00); Pogromcy duchów (7, 8, godz. 17.30); Złe mamuśki (7, 8, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Seznam-
ka (6, 7, godz. 17.30); Legion samo-
bójców (6, 7, godz. 20.00); Barbie: Gwiezdna przygoda (7, godz. 15.00); Zanim się pojawiłeś (8, godz. 17.30); Kapela Lucie (8, godz. 20.00); **BY-
STRZYCA:** Teorie tygra (6, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Heidi (6, 7, godz. 15.30); Seznamka (6-8, godz. 17.30); Legion samobój-

ców (6, 7, godz. 20.00); **CIESZYN –
Piaśt:** Epoka lodowcowa: Mocne ude-
rzenie (6-8, godz. 14.00, 16.00, 18.00);
Neon Demon (6-8, godz. 20.00).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Jesienią szykuje się
spotkanie absolwentów polskiej szko-



*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.*

W. Szymborska

Dnia 4 sierpnia minęło 20 lat, kiedy opuścił nas na zawsze

śp. JAN SUSZKA

Z miłością wspominają żona Wanda, syn Grzegorz i cór-
ka Jadwiga z rodzinami.

GL-556

NEKROLOGI



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszyst-
kich krewnych i znajomych, że dnia 3. 8. 2016 zmarła
po długiej i ciężkiej chorobie w wieku niespełna 75 lat
nasza Kochana Mamusia, Babcia, Prababcia, Teściowa,
Siostra, Kuzynka, Szwagierka i Ciocia

śp. OLGA BUŁAWOWA

zamieszkałej w Suchej Górnej.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 11. 8. 2016 o
godz. 14.30 z kościoła katolickiego w Suchej Górnej na miejscowy cmen-
tarz. Zasmucona rodzina.

GL-286



Dnia 2 sierpnia 2016 zmarł w wieku 85 lat

pan MgA. FRANEK CHMIEL

współzałożyciel Sceny Polskiej, wybitny reżyser filmo-
wy i teatralny, rodak z Zaolzia.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się 8. 8. 2016 o godz.
14.45 w bratysławskim krematorium.

GL-554



*Nie płaczcie drodzy, że idę spać,
tego spokoju mi życzenie,
tylko wieczne wspomnienie
w sercach zachowajcie.*

W głębokim żalu pogrążeni podajemy wszystkim przy-
jaciołom i znajomym smutną wiadomość, że w wieku
77 lat zmarł nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść
i Wujek

śp. BOLESŁAW DZIK

zamieszkały w Hawierzowie-Suchej, ul. Hornosuśská 8.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w gronie rodzinnym. W smut-
ku pogrążona rodzina.

GL-558



*Nie płaczcie mnie przyjaciele, źle mi się nie stało,
w niebie cnej rozkoszy wiele, na ziemi za mało.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krew-
nych, przyjaciół i znajomych że dnia 3. 8. 2016 zmarł
tragicznie w wieku 72 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec,
Teść, Dziadek, Brat, Wujek i Szwagier

śp. JAN ZOGATA

zamieszkały w Trzynie, ul. Prátelství pod nr. 990.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 10. 8. 2016 o
godz. 11.00, z kościoła parafialnego w Jabłonkowie. Po obrzędzie krema-
cja. Żona i synowie z rodzinami.

GL-555

ły w Błędowicach. Okazją do jego
zorganizowania jest jubileusz 105-le-
cia błędowickiej placówki. Uroczystą
akademię i spotkanie absolwentów za-
planowano na 5. 11. w Domu PZKO
w Hawierzowie-Błędowicach. Chę-
tnych przedstawicieli poszczególnych
klas prosimy o zgłoszenia na adres:
marob@centrum.cz. W mailu należy
podać imię i nazwisko osoby repre-
zentującej daną klasę, telefon kontak-
towy, rok ukończenia podstawówki,
liczbę osób, które wezmą udział w
spotkaniu i nazwisko wychowawcy
klasy. Zgłoszenia będą przyjmowane
do momentu zapełnienia wszystkich
miejsc w sali Domu PZKO.

CIERLICKO – Kluby Kobiet i Se-
niora Cierlicko-Centrum, Kościelec,
Grodziszcz i Stanisławice zapraszają

na spotkanie klubowe w czwartek
11. 8. o godz. 16.00 do Domu Pol-
skiego na Kościelcu.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE

– MK PZKO zaprasza na Dożynki
Śląskie 27. 8. o godz. 14.00 do ogrodu
Domu PZKO. W programie: Zespół
Pieśni i Tańca „Suszanie”, zespoły re-
gionalne: „Błędowice”, „Mali Błędo-
wianie”, kapela „Kamraci”, „Kamratki
z Kamratkami”, małżonki „Variace”.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora
MK PZKO zaprasza członków na
spotkanie 9. 8. o godz. 15.30.

KOŚCIELEC – Zapraszamy 7. 8. na
Kościelicki Odpust w Domu Polskim
Żwirki i Wigury do kawiarenki na od-
pustowy domowy kołacz, gofry, frape
i wystawę obrazów Haliny Betikovej.
Do dyspozycji symulator lotniczy w
Izbie Pamięci. W godz. 10.30-12.30
przed DPŻiW gra orkiestra dęta „Ha-
sićanka” z Suchej Górnej.

OFERTY

PIORUNOCHRONY, montaż,
naprawy, rewizje, projekty. Kalkula-
cja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604
679 452, www.bleskosvody.com.

GL-478

KUCHNIE LAMINAT 800zł/m;
kuchnie MDF 950zł/m; kuchnie
połysk 1200zł/m; szafy do zabudowy
900 zł/m; zabudowy wnęk. Inf. www.
meblerama.eu. Tel. +48 515 251 138.

GL-419

HYDROIZOLACJA DACHU

z papy, malowanie dachów, płotów,
elewacji. Balicki 732 383 700. GL-351

PRZECIEKA CI DACH, ka-
pie Ci do domu – zadzwoń:
+48 609 852 057. Uszczelniamy
wszystkie rodzaje dachów. GL-299

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD

ruční nátěry i vysokotlaké ná-
stříky střech pozink, hliník, trapéz
plech, vlnitý eternit, eternit, pálené
tašky atd. Vše je provedeno odborně
s nejvyšší kvalitou. Prodloužená
záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel.
775 524 815, www.stresnirekon-
strukce.cz GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu
– bežešvá technologie. Konec se za-
tékáním. Tel. 776 051 335. GL-223

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI:
ČT1 SM, niedziela, wiadomości
regionalne od godz. 6.00; powtórka
na antenie ČT2, niedziela od godz.
19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz.
19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzy-
nec 105,3 MHz.

**KAMIENIARSTWO
IKONA**

- Atrakcyjne ceny
- Długi okres gwarancji
- Ponad 30 rodzajów granitu
- Bezpłatny dojazd do klienta

tel. 774 802 099 (CZ)
+48 516 193 726 (PL)

www.kamieniarstwoikona.pl

email:

info@kamieniarstwoikona.pl

43-419 HAŻLACH
ul. Jastrzębska 1

GL-535

„Głos Ludu” jest finansowany
ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 ♦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Lu-
du”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ♦ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ♦ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ♦ Redaktorzy terenowi: Danuta
Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ♦ Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz ♦ Magdalena Cmiel, magdalena.cmiel@glosludu.cz ♦ Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz ♦ Doradca ds. reklamy: Beata Schön-
wald, beata.schonwald@glosludu.cz ♦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ♦ www.glosludu.cz ♦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ♦ Dostawę prenumeratorom
prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz ♦ Reklamacje tel. 800 300 302 ♦ Kolportaż: PNS, a.s. ♦ Druk: SAMAB PRESS GROUP, a.s., Cyrilská 357/14, 602
00 Brno ♦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ♦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 1212-4222.

Weekend naszpikowany futbolem

Ten weekend generuje sporo piłkarskich emocji. Warto skorzystać z okazji i wybrać się dziś chociażby na nowy stadion w Karwinie – Raju, na którym pierwszoligowa ekipa MFK Karwina zmierzy się w 2. kolejce najwyższej klasy rozgrywek z Brnem. Murawę przywiezioną do Karwiny z Holandii piłkarze zdążyli już przetestować na treningach. Wszyscy zgodnie twierdzą, że jest super.

Mecz Karwiny z Brnem w ramach 1. ligi piłkarskiej startuje o godz. 17.00, ale już w godzinach przedpołudniowych można wybrać się do Trzynca na inauguracyjną drugoligową kolejkę. Zespół Trzyna podejmie od godz. 10.15 jednego z faworytów FNL, ekipę Czeskich Budziejowic. Sezon w drugiej lidze rozpoczyna się również dla Banika Ostrawa, który na pierwszy ogień zagra w niedzielę na wyjeździe ze Znojmem, ale już w najbliższy piątek zaliczy atrakcyjne derby z Trzyncem na Miejskim Stadionie w Witkowicach.

Przed dzisiejszym meczem w Karwinie już wszystko zostało pozapinane na przysłowiowy ostatni guzik. Również transfery, w tym ostatnia niespodzianka tego lata, czyli powrót do klubu bramkarza Jana Laštůvki. 34-letni były golkeeper reprezentacji RC podpisał z Karwiną roczny kontrakt i będzie przygotowany do ewentualnej gry z Brnem. Czy trener Jozef Weber postawi właśnie na Laštůvku, czy też ponownie da szansę Branislavowi Pindrochowi (który w 1. kolejce w Jabloncu stracił pięć bramek – przyp. autora), dowiemy się dopiero bezpośrednio przed meczem. Jan Laštůvka zaczy-



Bramkarz Jan Laštůvka, najnowsza akwizycja MFK Karwina.

nał z poważnym futbolem właśnie w Karwinie, aczkolwiek pierwsze kroki stawiał w sąsiednim Hawierzowie. Z Banikiem Ostrawa w 2004 roku zawiązał pierwszą ligę, dwukrotnie cieszył się z triumfu klubowego w lidze ukraińskiej w barwach Szachtara Donieck. Bramkarz, który od czerwca trenował z Karwiną, wrócił nad Olzę z innego ukraińskiego klubu, nękanego kłopotami ekonomicznymi Dniepropietrowska. – Honza miał dwie inne oferty. Zaczekaliśmy, co z tego wyniknie i w końcu wyszło, że to właśnie w naszych barwach zaliczy debiutancki sezon w najwyższej klasie rozgrywek. Oczywiście niezmiennie się cieszymy z tej decyzji – stwierdził dyrektor sportowy MFK Karwina a.s., Lubomír Vlk. Laštůvka skomplementował z kolei cierpliwość, z jaką podeszli do jego sprawy władze klubu. – Pertraktacje były prowadzone w przyjacielskiej atmosferze. Trenowałem z Karwiną, ale równocześnie czekałem na ofertę z

zagranicy. Teraz skupiam się na grze w Karwinie i jestem wdzięczny za szansę, którą otrzymałem – powiedział Laštůvka.

Nowoczesny stadion dla pięciu tysięcy widzów jest nową chlubą Karwiny, pozostaje tylko odpowiednio go zahartować. – Chcemy stworzyć na nim twierdzę, żeby nikt nie miał w Karwinie łatwej przeprawy – zadeklarował szkoleniowiec MFK Karwina, Jozef Weber, który szykuje do dzisiejszego pojedynku z Brnem kilka zmian w wyjściowym składzie. Wiele wskazuje na to, że przygotowany do gry będzie stoper Pavel Dreksa, którego z powodu mocnego przeziębienia zabrakło w przegranej batalii z Jabloncem (3:5). Zapowiada się też powrót ofensywnego pomocnika Jana Moravca. Wczoraj w kasach stadionu pozostała już tylko resztką biletów, zainteresowanie dzisiejszym meczem jest ogromne. Rywal z Brna w zeszłej kolejce pauzował, w Karwinie zaliczy więc pierwszy ostry sprawdzian formy. W

Startuje FNL

KADRA FK FOTBAL TRZYNIEC

Bramkarze: Jiří Adamuška, Lukáš Paleček, Pavel Rohel

Obrońcy: Muamer Avdić, Imrich Bedecs, Tomáš Benetka, Marek Čelůstka, Pavel Hloch, Martin Janošik, Mikk Reintam, Michal Striž, Michal Velnér

Pomocnicy: Matěj Izvolt, Jiří Janoščin, Petr Joukl, Dario Krišto, Jaroslav Málek, Martin Motyčka, Martin Samiec, Pavel Tobiáš

Napastnicy: René Dedič, Petr Hošek, Pavel Malcharek, Jakub Teplý

Trener: Martin Zbončák

KADRA FC BANIK OSTRAVA

Bramkarze: František Chmiel, Petr Vašek

Obrońcy: Josef Celba, Dennis Granečný, Matěj Helešic, Martin Honiš, David Lischka, Lukáš Lupták, Artom Mešaninow, Jakub Pokorný, Tomáš Zápotočný

Pomocnicy: Dyjan Carlos de Azevedo, Marek Hlinka, Ondřej Chvěja, Jakub Malý, Jan Matěj, Tomáš Mičola, Karol Mondek, Petr Nerad, Dan Ožvolda, Martin Sus

Napastnicy: Jakub Šašinka, Ondřej Šašinka, Lubomír Urgela

Trener: Vlastimil Petržela

kadrze trenera Svatopluka Habanca znajduje się m.in. były stoper Karwiny, Serb Mihailo Jovanović.

JANUSZ BITTMAR

Zwycięstwo na początek

STALOWNICY TRZYNIEC HC OŁOMUNIEC 5:2

Tercje: 1:0, 2:2, 2:0. Bramki i asysty: 8. Adamský (Kane, Linhart), 29. Dravecký (M. Kovařík, Ružicka), 34. Ružicka (Matyáš, M. Kovařík), 42. M. Kovařík (Chmielewski, Jank), 60. Chmielewski (Sýkora) – 22. Skladaný, 23. Laš (Protasenja). Trzyniec: Hamerlík (od 30. Hrubec) – M. Doudera, Hrabal, Linhart, Roth, Jank, Nosek, Kozák, Galvas, L. Doudera, Adámek, Matyáš – Petružálek, Kreps, Martin Růžicka – Adamský, Kane, Irgl – Dravecký, M. Kovařík, Ružicka – Rákos, Marosz, Sýkora – Hrňa, Chmielewski.

Gol i asysta napastnika Arona Chmielewskiego z pewnością ucieszyła polskich kibiców Stalowników Trzyniec. Resztę fanów zauroczył jeden z najmłodszych hokeistów w barwach Trzyna, Michal Kovařík, który zaliczył w sparingu z Ołomuńcem premierowego gola pod Jaworowym, na deser dołączył zaś dwie asysty. Podopieczni trenera Vladimíra Kýhosa pokazali się w pierwszym ostrym sparingu letnim w korzystnym świetle. Szczyt sierpniowej formy ma nastąpić podczas prestiżowego turnieju Steel Cup, który rusza w najbliższy czwartek 11 sierpnia w witkowskiej ČEZ Arenie (pojedynki Witkovic z Linköping). 12 sierpnia już w Werk Arenie zaczynają hokeiści Trzyna ze Slovanem Bratislava. (jb)

W SKRÓCIE

EL. LIGI MISTRZÓW: LEGIA Z DUNDALK FC, PILZNO Z RAZGRADEM. Piłkarze Legii Warszawa i Viktorii Pilzno poznali rywali w ostatniej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Legioniści trafili na irlandzki Dundalk FC, z kolei Viktoria zmierzy się z bułgarskim Łudogorcem Razgrad. Pierwsze mecze zaplanowano na 16-17 sierpnia, rewanże tydzień później. (jb)

NASZA OFERTA

PIĘKANOŻNA – ILIGA: Karwina – Brno (dziś, 17.00). **FNL:** Trzyniec – Czeskie Budziejowice (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Jeseník – Hawierzów, L. Piotrowice – Beneszów Dolny (dziś, 17.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Orłowa – Bilowec (dziś, 17.00), Bogumin – Czeladna, Bruntal – Dzieńmorowice (jutro, 17.00). (jb)

REKLAMA

Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyby i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis! Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz

e-mail: ajesucho@seznam.cz

tel.: 608 772 213



W nocy z piątku na sobotę w brazylijskim Rio de Janeiro oficjalnie ruszyły XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie. Ceremonia otwarcia olimpiady została zaplanowana na sobotnią godzinę 1 w nocy naszego czasu. W uroczystej defiladzie wszystkich startujących w olimpiadzie ekip przewidziano udział również 85 polskich sportowców. Za chorążego polskiej wyprawy wybrano utytułowanego szczypiornistę Karola Bieleckiego.

Nie wszyscy zawodnicy mogli zameldować się na słynnym stadionie Maracana, już dziś bowiem startują ostre wyścigi o medale – między innymi w bardzo wyczekiwanej przez fanów kolarstwa szosowego rywalizacji ze startu wspólnego. Czy dziś doczekamy się pierwszego medalu dla Polski? Niewykluczone, albowiem w peletonie startującym o godz. 14.30 naszego czasu nie zabraknie polskiej czołówki, włącznie z triumfotorem klasyfikacji górskiej tegorocznego Tour de France, Rafałem Majką. W sobotnim wyścigu zobaczymy również byłego mistrza świata w tej dyscyplinie, Michała Kwiatkowskiego. Kolarz jednej

Dziś o medale Rafał Majka i spółka

z najlepszych grup świata – ekipy Sky – w tym sezonie borykał się ze zniżką formy. Polscy fani liczą jednak na przełamanie „Kwiatka” właśnie w igrzyskach. W gronie faworytów znajduje się jednak głównie Rafał Majka, który zawiązał Tour de France i w dodatku pasuje mu trudna trasa w Rio. Sam Rafał Majka miarkuje przesadny optymizm. – Nie można przyjechać na

taki wyścig jak na Tour de France czy Giro. Od startu do mety trzeba być przygotowanym na sto procent. Nie ma tak, że zacznę sobie spokojnie, tylko od początku do końca jest pełen gaz. Wiadomo, że jest tam gorąco i wilgotno. Każdy może mieć zły dzień – ocenił swoje szanse kolarz grupy Tinkoff. Do faworytów dzisiejszego wyścigu zaliczani są Kolumbijczycy, którzy poczują

się w Rio jak u siebie w domu. Nie można też zapominać o zwycięzcy Tour de France 2016 – Brytyjczyku Chris Froome zadeklarował bowiem, że we Francji nie powiedział ostatniego słowa i celuje też w medal igrzysk olimpijskich.

W sobotę zapowiadają się również emocje w innych sektorach igrzysk. Pierwsze mecze zaliczą m.in. tenisistki. O godz. 20.00 naszego czasu w 1. rundzie zagra rozstawiona z numerem 4 Agnieszka Radwańska. Rywalką krakowianki będzie Chinka Zheng Saisai. O godz. 22.00 na korcie pojawi się Magda Linette, która powalczy o drugą rundę z Rosjanką Anastazją Pawluczenko. W deblu zobaczymy z kolei Marcina Matkowskiego i Łukasza Kubota, którzy nie będą mieli łatwej przeprawy z rozstawionym z numerem 5 hinduskim duetem Rohan Bopann/Leander Paes. Jutro z własnymi demonami powalczy na korcie Jerzy Janowicz, który w 1. rundzie trafi na Gillesa Muellera z Luksemburga. Cztery lata temu podczas igrzysk w Londynie polscy sportowcy zdobyli 10 medali. Z identycznym dorobkiem medalowym Polacy wrócili także w 2008 roku z Pekinu i w 2004 z Aten. (jb)



W Rio liczymy dziś na dobry występ Rafała Majki.

Fot. ARC